WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, PIĄTEK, 23 MAJA 1947 R. Nr 139 (884)

Dziś W NUMERZE

Blaski i cienie życia w Żyrardowie
Korespondencja własna „Głosu Ludu"

Cześć pamięci wodza górników!
Odsłonięcie pomnika tow. J. Wieczorka

Nasi czytelnicy zabierają głos w sprawie walki ze spekulacją

Pierwsze sukcesy

Z całego kraju napływają meldunki o pierwszych wynikach rozpoczętej walki ze spekulacją i drożyzną. Te pierwsze wyniki potwierdzają całkowicie to, co powtarzaliśmy wielokrotnie: zwyżka cen jest gospodarczo nieuzasadniona, falę drożyzny można z powodzeniem okiełznać i zahamować. Trzeba w tym celu przede wszystkim uderzyć w jej źródło i trzeba wydać wojnę spekulantom i paskarzom.

Weźmy pierwszy z brzegu przykład. W województwie pomorskim w mieście Chełmnie starosta natrafia u jednego z piekarzy na ukryte cztery tony mąki. Z mąki tej piekarz nie wypiekał chleba czekając na tak zwaną „lepszą koniunkturę". Tymczasem ceny szły do góry — 80 — 100 — 120 zł za kg chleba. Po odebraniu mąki od piekarza-spekulanta, wszystkie piekarnie rozpoczęły wypiek chleba w normalnych ilościach i cena natychmiast, w ciągu jednego dnia, spadła o 50 proc.

Z różnych województw komunikują nam o poważnych zapasach zboża, ukrytych przez spekulantów. Nie idzie tu o blahostki. Idzie o ilości, które mogą zaspokoić potrzeby miast na okres tygodni, a nawet miesięcy. Według wiarygodnych informacji w Gdańsku znajduje się 300 ton „zamelinowanego" zboża, większe ilości zboża i mąki ukryte są w Rzeszowskiem, w Olsztyńskiem, w Lubelskiem, prawie wszędzie spekulant gromadzi zapasy. Spekulant chce wygłodzić kraj, podbija ceny, sieje panikę i okrada pracujących.

Walka ze spekulacją nie może ograniczyć się wyłącznie do środków ekonomicznych. Rzecz prosta, interwencja ekonomiczna państwa, rzucenie pewnej ilości zboża, mąki, czy innych towarów pierwszej potrzeby za pośrednictwem spółdzielczości czy państwowego aparatu handlowego jest potrzebna i jest skuteczna.

Dobitny przykład tego obserwujemy obecnie w Warszawie. Wiadomość o przekazaniu przez Ministerstwo Aprowizacji spółdzielczości 200 ton mąki do dalszego rozdziału, wpłynęła poważnie na obniżkę wolnorynkowych cen chleba. W ciągu 2—3 dni ceny spadły znacznie i spadają nadal. Ale nie można opierać zaopatrzenia miast na samej tylko interwencji państwowej.

ZBOŻA, MĄKI NALEŻY SZUKAĆ TAM, GDZIE ONE SĄ. U kupca-paskarza, u młynarza-spekulanta, u bogacza wiejskiego-lichwiarza. Trzeba powierzyć funkcję skupywania zboża sprawnemu i sprężystemu aparatowi. Zboże trzeba kupować. KUPOWAĆ PO CENIE, KTÓRA OPŁACA SIĘ ROLNIKOWI, ALE NIE ZNACZY TO, ŻE NALEŻY PŁACIĆ HARACZ PASKARZOWI I LICHWIARZOWI, KTÓRY TO ZBOŻE KUPIŁ TANIO U CHŁOPA I CHCE JE DROGO SPRZEDAĆ MIASTU. Tych, którzy złośliwie ukrywają zapasy zboża czy mąki, albo żądają paskarskich cen, należy piętnować i karać.

Zboże po normalnych, uczciwych cenach kalkuluje się sprzedawać. Rozumie to olbrzymia większość chłopów. Nie chce tego zrozumieć jedynie garść spekulantów i lichwiarzy. Muszą się znaleźć środki, które nauczą ich rozumu. Zboże w kraju jest — musi być również chleb w miastach.

Prezydent Bierut do chłopów polskich

ŚWIĘTO LUDOWE

stanie się czynnikiem zbratania ludu polskiego miast i wsi

Prezydent R. P. Bolesław Bierut nadesłał do prasy chłopskiej następujące pismo na dzień Święta Ludowego:

Z okazji dorocznego „Święta Ludowego" składam gorące pozdrowienia wszystkim uczestnikom tych uroczystości i całej ludności chłopskiej w Polsce.

Coraz pomyślniej rozwija się u nas wielkie dzieło odrodzenia i odbudowy powojennej. Skuteczność tego wysiłku odbudowy jest warunkiem naszej siły i naszej przyszłości. Ten, kto waha się i ociąga, kto własne, wąsko pojmowane, „interesy" przekłada ponad ten wysiłek ogólnonarodowy — szkodzi sprawie ogólnej, a przez to — w dalszym wyniku i własnej.

Jedna jest Polska Ludowa i jedna jest jej Sprawa Wielka — wspólna dla wszystkich, miłujących Lud i Ojczyznę Polaków.

Jest to sprawa jak najszybszego podniesienia kultury, oświaty, dobrobytu wszystkich bez wyjątku współobywateli.

Można to osiągnąć tylko przez jak największe zespolenie wysiłków, przez stworzenie potężnego nurtu pracy ogólnonarodowej, w której każdy uczestniczy z największym oddaniem i poświęceniem osobistym, równym poświęceniu najlepszych synów Polski w czasie walki o Jej Niepodległość. Bowiem sprawa odrodzenia, odbudowy Polski — to sprawa zabezpieczenia i utrwalenia Jej Niepodległości, to sprawa Jej roli i znaczenia wśród innych narodów, to sprawa Jej rozkwitu i pomyślności wszystkich.

Życzę serdecznie, aby Święto Ludowe w Polsce stawało się czynnikiem ogólnego zbratania ludu polskiego wsi i miast w pracy twórczej nad odbudową i odrodzeniem naszej Ojczyzny.

(—) **Bolesław Bierut**

O skuteczne metody walki z drożyzną

Jak zaopatrzyć miasta w chleb
Jak kontrolować ceny na wolnym rynku
Nie trzeba przywracać kontyngentów zbożowych

Piszemy o tym obszernie na str. 3.

Stosunki polsko-brytyjskie

w oświetleniu gazety „Times"

LONDYN, 21.5. (Obl. wł.). — Dzisiejszy „Times" zamieścił artykuł wstępny poświęcony stosunkom angielsko - polskim.

„Times" pisze, że po rozmowach, jakie przeprowadził w Warszawie minister Bevin z premierem i ministrem spraw zagranicznych, stosunki między dwoma krajami przybiorą nową i bardziej konstruktywną formę.

„Bevin — pisze „Times" — jest teraz przekonany o stałości rządu polskiego. Dlatego też w tych warunkach wyłania się wniosek, że nic nie zyska się przez spory, które mogą mieć tylko zgubny wpływ na przyszłe stosunki angielsko - polskie".

Omawiając następnie zagadnienie zachodnich granic Polski „Times" uważa, że rząd angielski nie może nie interesować się losem wysiedlonych Niemców i powtarza propozycję utworzenia międzynarodowej komisji, która „mogłaby po przeprowadzeniu niektórych zmian w istniejącym stanie rzeczy, pozwoliła by na powszechne uznanie nowych granic Polski".

Na zakończenie „Times" pisze, że kraje Europy Wschodniej nie powinny izolować się od mocarstw zachodnich. Dyplomacja brytyjska chciałaby bardzo widzieć w rozwoju bardziej ścisłych stosunków z tymi krajami środek, który pozwoliłby na wzmocnienie sojuszu z ZSRR.

LONDYN, 21.5. (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, wiceminister spraw zagranicznych Mayhew, odpowiadając na pytanie jednego z posłów w sprawie granicy polsko - niemieckiej, oświadczył: „Podchodzimy do tego zagadnienia bez żadnych uprzedzeń. Uważamy, że należy koniecznie zbadać dokładnie wszystkie fakty związane z tą sprawą, zanim zostanie powzięta ostateczna i nieodwołalna decyzja".

Transporty pszenicy i bawełny

przybywają wkrótce do Gdyni

W pierwszych dniach czerwca nadejdzie do Gdyni amerykański statek „Robert S. Lovett" z transportem 8.786 ton pszenicy.

W dniu Zielonych Świąt oczekuje się statku „Canvas Back", który płynie z Zatoki Meksykańskiej (Gulf), wioząc 2.400 ton pszenicy, 1.954 bel bawełny, 2.689 ton nawozów sztucznych (nitraty) oraz 753 ton drobnicy. W tym samym dniu spodziewany jest statek „Stella Lykes", z ładunkiem 3.000 ton pszenicy

Przez dyskusję do prawdziwej jedności

Tow. min. J. Berman o problemach jednolitego frontu i jedności organicznej

Na konferencji łódzkiej organizacji PPR, tow. J. Berman, członek Komitetu Centralnego PPR wygłosił obszerny referat polityczny. Tow. Berman poruszył w swym referacie między innymi również zagadnienia jedności organicznej ruchu robotniczego oraz dróg, które do niej prowadzą.

Tow. Berman powiedział m. in.:

Zagadnienie, które zajmuje niewątpliwie czołowe miejsce w naszej polityce, to problem jednolitego frontu, jedności robotniczej. Wiemy, że nie jest przypadkiem, że istnieją dwa nurty robotnicze. Towarzysz Wiesław w swoim przemówieniu na akademii pierwszomajowej podkreślił, że w ciągu dziesięcioleci kształtowały się te dwa nurty, oparte na odmiennych tradycjach i różnych założeniach ideologicznych.

Z chwilą jednak, kiedy klasa robotnicza staje się współgospodarzem kraju, z chwilą, kiedy przystąpiła do realizacji swych dążeń **coraz bardziej dojrzewa skoordynowania, sprawa nie tylko się w jeden potężny nurt, ale i zrośnięcia coraz trudniej jest uzasadnić konieczność istnienia dwóch partii robotniczych.** Przecież jedna i druga partia twierdzi, że reprezentuje klasę robotniczą i jej interesy.

Cóż więc przemawia za tym, aby utrwalić odrębność tych dwóch nurtów, kiedy ich zespolenie mogłoby wielokrotnie zwiększyć siłę klasy robotniczej?

Toteż plenum Centralnego Komitetu naszej partii wysunęło nowe zadanie. Dotychczas treścią jednolitego frontu było koordynowanie wysiłków obydwu partii, współpraca na terenie fabryki, wspólna walka z reakcją, wspólna kampania wyborcza. **Trzeba tę pracę nadal prowadzić, przezwyciężać tarcia i trudności, które powstają.** Tarcia te są nieuniknione, bo gdzie istnieją równoległe dwie partie — tam muszą one powstawać. **Trzeba więc zwalczać zarówno sekciarskie tendencje w naszych szeregach, jak i antyjednolito-frontowe tendencje w PPS.**

Ale kto by sądził, że na tym się wyczerpuje współpraca obydwu partii, ten popełniłby błąd, i właśnie tow. Wiesław wzbogacił treść jednolitego frontu nowym elementem:

po to, żeby zbliżyć obydwie nasze partie, trzeba mówić nie tylko o tym, co nas łączy, ale mówić również o tym, co nas dzieli. Tylko wydobywanie na wierzch wszystkich zagadnień, w których się różnimy, omawianie ich, przezwyciężanie ich, utoruje drogę do prawdziwego zbliżenia.

Nie chciałbym, żebyście zrozumieli, że to jest nawoływanie do pośpiesznego łączenia naszej partii z PPS. Nie. **TAKIE MECHANICZNE, POŚPIESZNE ŁĄCZENIE NASZYCH PARTII JEST SZKODLIWE I NIKOMU NIEPOTRZEBNE.**

Musimy stwierdzić, że również nasza partia nie dojrzała do tego, żeby już w dniu dzisiejszym realizować zjednoczenie partii robotniczych. To wymaga wielkiego wysiłku. MUSIMY PODNIEŚĆ WYŻEJ POZIOM PARTII, MUSIMY W DYSKUSJI Z PEPESOWCAMI PRZEZWYCIĘŻYĆ RÓŻNICE, KTÓRE NAS DZIELĄ. W TAKIM ZNACZENIU PARTIA NASZA POSTAWIŁA NA PORZĄDEK DZIENNY ZAGADNIENIE JEDNOŚCI ORGANICZNEJ.

DELEGACJA PISARZY CZECH OSŁOWACKICH U MINISTRA KULTURY I SZTUKI

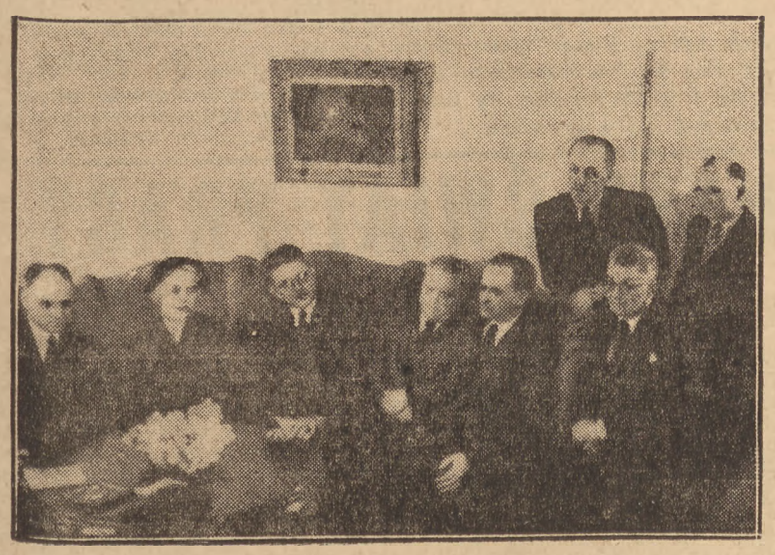

Od lewej siedzą: dr Nor, p. Pujmanowa, min. Dybowski, Hallas — prezes Zw. Zaw. Literatów Czeskich, Rezac, ambasador J. Hejret. Stoją: wiceminister L. Kruczkowski i radca ambasady czeskiej — Sedivy

Piwo staniało na rynku

dzięki uruchomieniu hurtowni państwowej

Państwowy Przemysł Fermentacyjny uruchomił w Warszawie własną hurtownię piwa na terenie posesji po firmie Haberbusch i Schiele. Hurtownia ta zaspakaja obecnie ok. 60 proc. ogólnego zapotrzebowania na piwo w mieście i okręgu warszawskim.

Uruchomienie państwowej hurtowni piwa w Warszawie jest pierwszym etapem na drodze do zapewnienia dostaw piwa wyłącznie po cenach, ustalonych przez Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego. Obecnie dzięki zaopatrywaniu tą drogą w piwo sklepów detalicznych i restauracji utrzymywane są ceny 22 zł za 0,25 l piwa jasnego i 45 zł za butelkę (na wynos). Odbiorcy zobowiązali się do przestrzegania tych cen, mając zagwarantowane odpowiednie marże zarobkowe (60 proc. dla restauratorów i 30 proc. dla sklepów detalicznych)

Kontrolę cen piwa przeprowadza Komisja Specjalna

Niemcy rozwijają propagandę nacjonalistyczną

skierowaną przeciwko Polsce i innym sojusznikom

Protest Polskiej Misji Wojskowej wobec Rady Kontrolnej

BERLIN, 21.5 (PAP). — Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, generał Prawin, wystosował do Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec notę, w której nawiązując do poprzednio skierowanych jeszcze w roku ubiegłym dwóch not, wskazuje na niebezpieczeństwo potęgującej się ostatnio w Niemczech propagandy nacjonalistycznej i pangermańskiej, o czym świadczą liczne zanotowane przez Polską Misję Wojskową fakty.

Już w poprzednich notach Polska Misja Wojskowa informowała Sojuszniczą Radę Kontroli o przejawach zorganizowanej akcji niemieckiej, skierowanej przeciwko celom, dla osiągnięcia których postanowiono okupować Niemcy. Jednak mimo upływu kilku miesięcy sprawa ta pozostała w zawieszeniu i żadne kroki przeciwko Niemcom, winnym poważnych wykroczeń, przedsięwzięte nie zostały.

Nota wskazuje na wpływ, jaki wywiera nie tłumiona przez władze okupacyjne propaganda nacjonalistyczna na ludność i przytacza wypadki z ostatnich miesięcy, świadczące o podsycanej wciąż przez działaczy niemieckich w strefach zachodnich propagandzie nacjonalistycznej, przepojonej nienawiścią do Polski i sojuszników.

Do noty dołączona została fotokopia treści przemówienia, wygłoszonego jeszcze w grudniu ub. roku w Nadrenii przez niejakiego Alfreda Hitze. Mówca ten, argumentując zupełnie w sposób hitlerowski, pozwolił sobie na użycie zwrotu o Wiśle, jako o rzece losów niemieckich na wschodzie, porównując ją z niemieckim Renem na zachodzie. Nadto wyraził on zdanie, że „wojna nigdy by nie wybuchła, gdyby Polska nie posiadała korytarza".

Nota polska podkreśla, że to oświadczenie Hitzego zostało wydane drukiem i rozpowszechnione nawet przez pocztę podczas ostatnich wyborów w strefie brytyjskiej, co nie może się wydarzyć bez wiedzy cenzury.

Jako na drugi dowód bezprzykładnej i tolerowanej w strefach zachodnich propagandy nota wskazuje na plakat wyborczy, wydany przez ODU. Plakat ten, zawierający mapę Niemiec ze specjalnym uwidocznieniem polskich ziem zachodnich, wzywa wyborców do głosowania na partię chrześcijańsko-demokratyczną Niemiec, aby nie utracić terenów wschodnich nad Odrą i Nysą.

„Wydaje się niemożliwe kształtować demokrację niemiecką — czytamy w nocie polskiej — na bazie takich partii, które już teraz wysuwają na czoło swego programu rewizjonizm.

Nota kończy się stwierdzeniem, że wszystkie, zarówno poprzednie, jak i obecnie przytoczone fakty, świadczą o prądach odradzającego się w Niemczech militaryzmu i żąda ze strony Sojuszniczej Rady Kontroli przedsięwzięcia energicznych kroków, jak również surowego ukarania osób, wskazanych w polskich notach, aby udaremnić na przyszłość szerzenie szowinizmu i pangermańskiej propagandy.

KOMUNIKAT

Wydziału Propagandy Komitetu Warsz. PPR

Wydział Propagandy Komitetu Warszawskiego PPR zawiadamia tow. prelegentów, iż dziś, 22 maja o godz. 17, w lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie 57, sala konferencyjna) — odbędzie się odprawa tow. prelegentów. Na porządku dziennym: „Wyniki III Warszawskiej Konferencji PPR". Obecność tow. prelegentów obowiązkowa.

Mordercy 7 ZWM-owców

ujęci przez władze bezpieczeństwa

We wsi Zawieprzyce pow. lubartowskiego został aresztowany Suszyński Stanisław, członek bandy Uskoka, który przyznał się w śledztwie do udziału w mordzie 7 ZWM-owców. W toku dalszej akcji pościgowej organa bezpieczeństwa natknęły się na bandę Uskoka, stacjonującą w obejściu gospodarza Iwanickiego Aleksandra we wsi Zawieprzyce.

Wywiązała się dłuższa walka, w rezultacie której zabici zostali 4 bandyci: Jabłoński Czesław, mieszkaniec wsi Łysaków, pow. lubelskiego, członek PSL, Nr leg. 22.471, Wiśniewski Bronisław, mieszkaniec wsi Konopnica, pow. lubelskiego, Hermanowski Stanisław, mieszkaniec wsi Kocia Góra, pow. lubartowskiego, czwartego nazwiska nie ustalono. Przy zabitych, znaleziono rkm, automaty, materiał wybuchowy oraz notatki, ulotki i fotografie, dotyczące bandy Uskoka.

Aresztowani zostali: Stalega Mieczysław, mieszkaniec wsi Radzie pow. lubartowskiego, który brał udział w mordzie, Jurach Stanisław, gajowy ekonomii sernickiego, który zaprowadził bandytów do miejsca mordu i zaczajony razem z nimi w lesie, wskazał kogo mordować, Iwanicki Aleksander, gospodarz, u którego ukrywała się banda Uskoka.

Wielka Brytania
staje się importerem węgla

LONDYN, 21.5 (PAP). — Wielka Brytania zwróciła się do Europejskiej Organizacji Węglowej z prośbą o przydział węgla na miesiące lipiec, sierpień i wrzesień b. roku.

Dotychczas Wielka Brytania eksportowała węgiel i sama dostarczała pewnych ilości tego surowca Europejskiej Organizacji Węglowej.

Prośba Wielkiej Brytanii będzie rozpatrzona w najbliższych dniach.

Strajk
w zakładach Forda

NOWY JORK, 21.5. (PAP). — W środę w godzinach popołudniowych rozpoczął się w zakładach samochodowych Forda w Detroit strajk, który objął 3.800 majstrów i specjalistów technicznych. Pracownicy domagają się podwyższenia płac za godziny nadliczbowe.

Rokowania radziecko-brytyjskie o rewizję sojuszu z 1942 r.

Pomyślny przebieg pertraktacyj handlowych

LONDYN, 21.5. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera ze źródeł miarodajnych, odbyła się w końcu ubiegłego tygodnia dalsza rozmowa między radzieckim wiceministrem spraw zagranicznych Wyszyńskim i ambasadorem brytyjskim w Moskwie, Petersonem, pozostająca w związku z rokowaniami o rewizję traktatu anglo - radzieckiego. Podczas tego spotkania nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Obie strony rozważają w dalszym ciągu wzajemne projekty zrewidowania traktatu z roku 1942 i przedłużenia czasu jego trwania z lat 20 do 50.

Jak się zdaje, nie zdołano jeszcze przezwyciężyć trudności związanych z postulatem ZSRR, by zrewidowany traktat zawierał przepis, iż żadna ze stron nie może wejść do jakiegokolwiek bloku uważanego za wrogi w stosunku do drugiej strony. Ze strony brytyjskiej uznano tę propozycję za znaczne rozszerzenie pierwotnego traktatu, który przewidywał wzajemną pomoc przeciwko wszelkiej przyszłej groźbie agresji niemieckiej.

Warunki kontrprojektu brytyjskiego nie są jeszcze znane. Słychać jednak, że projekt brytyjski uwzględnia o tyle stanowisko radzieckie, że zmierza do wzmocnienia zobowiązań brytyjskich za bezpieczających wykonanie przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami według zasad, zawartych w podpisanym ostatnio sojuszu anglo - francuskim.

LONDYN, 21.5. (PAP). — Agencja Reutera, powołując się na brytyjskie koła oficjalne, donosi, że wynikiem rozmów, toczących się obecnie w Londynie między delegacją radziecką a rządem brytyjskim — może być przyznanie Związkowi Radzieckiemu kredytu. Wysokość tego kredytu będzie określona w późniejszym stadium rozmów, kiedy znany będzie dokładny udział obu stron w wzajemnej wymianie towarów. Wielka Brytania importować będzie ze Związku Radzieckiego m. in. budulec drzewny i pszenicę.

Agencja Reutera donosi równocześnie, że zdaniem ministra handlu zagranicznego, Wilsona, jedynie dwie względnie trzy sprawy wstrzymują chwilowo ostateczne sfinalizowanie anglo - radzieckich rokowań handlowych.

PARYŻ, 21.5. (PAP). — Stosunki brytyjsko - radzieckie znajdują się w ośrodku zainteresowań całej prasy paryskiej.

„Libération" przytacza szereg głosów brytyjskich, a w szczególności wiadomości opublikowane przez pismo „Sunday Empire" w sprawie spodziewanego zbliżenia między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

„Libération" zaznacza, że opinia brytyjska coraz bardziej przeciwstawia się planowi zaciągnięcia nowej pożyczki amerykańskiej. Stanowiłoby to bowiem zbytnie uzależnienie od Stanów Zjednoczonych.

„Humanite" podkreśla w związku z tym, że nie jest wykluczone, iż Bevin pragnie swoją polityką zagraniczną wymóc na Amerykanach dogodniejsze warunki współpracy gospodarczej. „Humanite" wspomina, że kraje europejskie potrzebują dolarów amerykańskich, lecz Stanom Zjednoczonym jest nie mniej potrzebny zbyt nadprodukcji. Odmowa przyjęcia pożyczek amerykańskich postawiłaby kapitał amerykański w trudnej sytuacji. Jeśli większa ilość rządów to zrozumie, — można będzie zmusić departament stanu do zrezygnowania z polityki zagrażającej demokracji.

Powrócimy do rządu —
oświadczył Maurice Thorez

PARYŻ, 21.5 (PAP). — Na arenie w Nimes wobec 40 tysięcy osób sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Klasa robotnicza poniosła w walce o wyzwolenie najcięższe ofiary. Klasa robotnicza i masy pracujące uważają, że mają prawo do wydatnego polepszenia warunków bytu. Nie można tolerować, ażeby poziom życia mas pracujących obniżył się o 30 proc., podczas gdy w okresie od 1945 r. do chwili obecnej produkcja wzrosła 2-krotnie. Robotnikom odmówiono podwyższenia premii za wydajność pracy, mimo, że obniżka cen okazała się iluzoryczna.

Czy należało wyrzec się interesów klasy robotniczej, aby pozostać w rządzie?

Nawiązując do ustąpienia ministrów komunistycznych z rządu, mówca zaznaczył, że jest to wydarzenie, wywołujące radość reakcji i niepokój wśród republikanów.

Omawiając zagadnienie aprowizacji, Thorez podkreślił, że robotnik francuski woli zapłacić drożej za chleb, byle mógł nabyć go w dowolnej ilości i dobrej jakości, niż płacić taniej za niewystarczające racje chleba kartkowego.

Powrócimy do rządu — ciągnął dalej Thorez — gdyż pragnie tego lud, którego interesów bronimy tak, jak bronimy interesów republiki.

Przechodząc do zagadnienia zagwarantowania trwałego pokoju, Thorez oświadczył: „Odrzucamy możliwość wciągnięcia naszego kraju do jakiegokolwiek bloku, skierowanego przeciwko innemu blokowi. Blok zachodni byłby nowym Monachium ze wszystkimi jego konsekwencjami. Reakcja znalazła rzecznika w osobie generała de Gaulle'a, wokół którego grupują się wrogowie republiki, kolaboracjoniści, zwolennicy Vichy i Monachium.

Pełycja Labour Party
w sprawie Grecji i Turcji

LONDYN, 21.5 (PAP). Na konferencji Partii Pracy, która w Zielone Świątki odbędzie się w Margate, członkowie 5 oddziałów prowincjonalnych tej partii złożą wniosek, potępiający politykę prezydenta Trumana w sprawie Grecji i Turcji i domagający się rozpatrzenia sprawy przez Radę Bezpieczeństwa.

Rezolucja składa się z 5 punktów: 1) Stwierdza ona, że prezydent Truman powziął decyzję bez porozumienia się z rządem brytyjskim i pominął zobowiązania wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych. 2) Określa decyzję rządu USA jako „zagrożenie pokoju międzynarodowego i zaprzeczenie zasad demokratycznych", o które toczyła się wojna. 3) Domaga się zbadania przez Radę Bezpieczeństwa polityki amerykańskiej w Turcji, 4) Domaga się, by rząd brytyjski wysunął propozycję wobec Rady Bezpieczeństwa, aby pomoc dla Grecji i Turcji została udzielona tylko w ramach planu opracowanego przez Organizację Wyżywienia i Rolnictwa ONZ i 5) Żąda natychmiastowego wycofania z Grecji wojsk brytyjskich i misji wojskowej.

Kogo można kupić za dolary?
Dalszy ciąg polemiki Togliatti'ego z Wellesem

RZYM, 21.5 (PAP). — Wystąpienie Sumner Wellesa, który oskarżył włoską partię komunistyczną o otrzymywanie funduszów od obcego mocarstwa, spotkało się jak wiadomo z ostrą odprawą ze strony Togliatti'ego, który stwierdził, że jeśli Welles nie udowodni swych gołosłownych oskarżeń, to cały świat będzie miał prawo nazwać go kłamcą i oszczercą. W odpowiedzi Welles oznajmił tylko tyle, że dowody są rzekomo w posiadaniu „wysokich urzędników rządu włoskiego", sam zaś on „nie ma nic do dodania".

Togliatti powraca do tej sprawy na łamach dziennika „Unita", pisząc, że „Sumner Welles uważa widocznie partie włoskie za podobne do amerykańskich, które można kupić za dolary".

Wystąpienie Wellesa oburzyło całą prasę włoską. Nawet dzienniki prawicowe, jak np. „Risorgimento" i „Tempo" nazywają odpowiedź Wellesa „absolutnie niewystarczającą", stwierdzając jednocześnie, że nie wolno pisać oskarżeń, nie mając dowodów.

W kołach politycznych wyrażają opinię, że ostatnie ataki amerykańskie przeciwko włoskiej partii komunistycznej mają widocznie na celu wywarcie nacisku na włoską opinię publiczną. Rzecz znamienna, że zbiegły się one z kryzysem rządowym we Włoszech.

Prezydent Truman
ma dziś podpisać
ustawę o pomocy dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON, 21.5. (PAP). — Ustawa o pomocy dla Turcji i Grecji w wysokości 400 milionów dolarów, uchwalona przez Kongres w ubiegłym tygodniu, została wysłana samolotem do miejscowości Grandview w stanie Missouri, gdzie prezydent Truman przebywa przy łożu swej chorej matki.

Prezydent Truman ma podpisać ustawę w czwartek rano.

Akcja powstańców
w Grecji

BELGRAD, 21.5 (PAP). — Agencja Tanjug donosi z Aten, że greckie oddziały demokratyczne zajęły na Peloponezie cztery wsie. Obok Sparty powstańcy rozbili oddział żandarmów.

Lotnictwo rządowe bombarduje wsie wspierające powstańców. Są liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Trudności z utworzeniem rządu we Włoszech
Dowódca wojsk USA u prezydenta Nicola
po niepowodzeniu misji premiera Nittiego

Rzym, 21.5. (Obsł. wł.). — Po ostatniej próbie utworzenia rządu o szerokiej koalicji, Nitti zrezygnował z powierzonego mu zadania.

Po posiedzeniu, na którym obecni byli m. in. Togliatti, sekretarz generalny partii komunistycznej, Nenni przywódca partii socjalistycznej i Gronchi, przewodniczący grupy parlamentarnej partii chrześcijańskich demokratów, Nitti udał się do prezydenta republiki w celu złożenia sprawozdania z sytuacji.

Następnie zaprosił Nitti przywódców włoskich partii politycznych na konferencję, na której zakomunikował im, że wskutek sprzeciwu grupy socjalistów Saragata i partii republikańskiej nie udało mu się utworzyć rządu, opartego na szerszej podstawie niż rząd de Gasperi.

RZYM, 21.5. (Obsł. wł.). — W kołach politycznych sądzą, że nowy rząd powinien być utworzony przez partię chrześcijańsko - demokratyczną, ponieważ partia chrześcijańsko - demokratyczna stanowi najliczniejszą partię w Zgromadzeniu Konstytucyjnym a poza tym chrześcijańscy demokraci ponoszą w gruncie rzeczy odpowiedzialność za nieudanie się misji Nitti'ego. Przewiduje się, że partia demokratyczno - chrześcijańska wysunie kandydaturę de Gasperi'ego ewentualnie Gronchi'ego, przywódcy koła parlamentarnego chrześcijańskiej demokracji.

Mimo to nie wyklucza się możliwości, że prezydent republiki poleci uprzednio Orlando dokonać nowej próby utworzenia rządu koncentracji narodowej.

Przywódca komunistów włoskich Togliatti podkreślił konieczność szybkiego rozwiązania kryzysu rządowego i potępił w ostrych słowach „ciemne manewry, obliczone na przedłużenie kryzysu".

RZYM, 21.5. (PAP). — Po zrzeczeniu się przez Francesco Nitti misji tworzenia nowego rządu, prezydent de Nicola odbył konferencję z b. premierem Vittorio Orlando. Po konferencji z prezydentem Orlando oświadczył dziennikarzom, że prezydent ponownie odbędzie rozmowy z przywódcami partii politycznych.

Pierwszą rozmowę prezydent de Nicola odbył z Umberto Terracini, przewodniczącym Zgromadzenia Konstytucyjnego i jednym z przywódców włoskiej partii komunistycznej.

RZYM, 21.5. (PAP). Po konferencji z prezydentem de Nicola, b. premier Orlando odbył rozmowy z przywódcą socjalistów włoskich — Pietro Nenni oraz kilku innymi przedstawicielami partii politycznych.

RZYM, 21.5. (Obsł. wł.). — Prezydent republiki Enrico de Nicola przyjął dziś generała Lee, komendanta wojsk amerykańskich we Włoszech. We włoskich kołach politycznych zapewniają, że chodzi w tym wypadku tylko o wizytę kurtuazyjną.

Lotnisko w Czang-Czun
zajęte przez wojska komunistyczne

PEKIN, 21.5. (Obsł. wł.). — Czang-Czun, wielka baza wojskowa oddziałów rządowych w Mandżurii Centralnej, została całkowicie odcięta od reszty Chin. Wojska komunistyczne zajęły południowo-madżurską linię kolejową w rejonie Fankiatuen, w odległości 20 km od Czang-Czun.

Wczoraj wieczorem przerwana została łączność telegraficzna między Czang-Czun i Pekinem. Jednocześnie wczoraj po południu wojska komunistyczne zajęły w Czang-Czun lotnisko. Według wiadomości, nadanych przez radio na peryferiach miasta odbywają się zacięte walki.

Nowy plan Harolda Stassena
10 proc. produkcji amerykańskiej na fundusz specjalny

NOWY JORK, 21.5. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych w przyszłym roku — Harold Stassen — wygłosił w stanie Iova przemówienie, w którym podkreślił, że Stany Zjednoczone powinny w ciągu najbliższych 10 lat przeznaczyć 10 proc. swej produkcji na fundusz specjalny, służący „utrwaleniu pokoju międzynarodowego, podniesieniu dobrobytu i zagwarantowaniu wolności na świecie".

Stassen jest zdania, że rada gospodarczo - społeczna ONZ powinna ustalić wytyczne użycia tego funduszu. Jednakże administracja tego funduszu powinna się znajdować w rękach rządu amerykańskiego. W zamian za pomoc udzieloną krajom zniszczonym Stany Zjednoczone mogłyby otrzymać pewne surowce, których nie mają na swoim terytorium.

Chwyt propagandowy rządu Tsaldarisa
Amnestia dla uspokojenia opinii zagranicznej

LONDYN, 21.5 (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Aten, rząd grecki ogłosił amnestię dla powstańców.

Ambasador brytyjski w Atenach odbył z przedstawicielami rządu greckiego konferencję w sprawie amnestii. Premier grecki oświadczył, że do Grecji będą mogli przybyć obserwatorzy zagraniczni, w celu czuwania nad sposobem wprowadzenia amnestii w życie.

PARYŻ, 21.5 (PAP). Korespondent ateński agencji France Presse donosi, że greckie koła demokratyczne odnoszą się z wielką rezerwą do ustawy amnestyjnej rządu greckiego.

Listy wicemarszałka Barcikowskiego
do przedstawicieli brytyjskiego świata prawniczego

Po powrocie z Londynu wicemarszałek W. Barcikowski, jako przewodniczący delegacji prawników polskich, wystosował do Lorda Kanclerza Jowitta i p. H. Shawcrossa następujące pisma:

LORD KANCLERZ JOWITT

Wasza Ekscelencjo!

Niezwykle gościnne i serdeczne przyjęcie, jakie spotkało delegację polskich prawników ze strony rządu brytyjskiego, sądownictwa i adwokatury brytyjskiej w czasie naszego pobytu w Wielkiej Brytanii nakłada na mnie, jako na przewodniczącego delegacji niezwykle miły obowiązek, aby raz jeszcze po powrocie do Polski podziękować Panu i za pośrednictwem Pana rządowi brytyjskiemu za okazaną nam życzliwość i umożliwienie zwiedzenia Waszego pięknego kraju oraz zapoznania się z jego instytucjami prawniczymi.

Opuszczaliśmy Wielką Brytanię z przeświadczeniem, że znaleźliśmy tam wielu szczerych przyjaciół Polski rozumiejących naszą nową rzeczywistość polityczną i pragnących szczerej, pokojowej współpracy obu naszych krajów.

My ze swojej strony ugruntowaliśmy w sobie przekonanie, że z Wielką Brytanią łączy nas wiele wspólnych więzów i że przede wszystkim prawnictwo brytyjskie i polskie może odegrać poważną rolę w zbliżeniu obu naszych narodów.

WACŁAW BARCIKOWSKI

SIR HATLEY SHAWCROSS

Wasza Ekscelencjo!

Pozostając pod wrażeniem niezwykle gościnnego i serdecznego przyjęcia jakiego doznaliśmy w Wielkiej Brytanii, chciałbym jako przewodniczący delegacji wyrazić Panu, jako wypróbowanemu przyjacielowi Polski naszą głęboką wdzięczność za umożliwienie nam nawiązania bliższego kontaktu z przedstawicielami prawnictwa brytyjskiego i poznania tylu ciekawych instytucji i osobistości życia politycznego Waszego kraju.

W czasie naszego pobytu przekonaliśmy się, że dzieło współpracy i przyjaźni polsko-brytyjskiej umacnia się i że właśnie prawnicy obu naszych krajów przyczyniają się wydatnie do zacieśnienia stosunków polsko-brytyjskich.

Jesteśmy Panu niezwykle wdzięczni za to, że Jego wizyta w ubiegłym roku w Polsce była istotnym i jednym z pierwszych kroków na drodze przyjaźni polsko - brytyjskiej.

Pobyt w Wielkiej Brytanii pozostanie na długo w naszej pamięci i wspomnienie o nim łączyć się będzie zawsze z osobą Pana i jego szczerze życzliwym stosunkiem do naszej delegacji.

WACŁAW BARCIKOWSKI

Pisarze czechosłowaccy
nawiązują kontakt
z polskim światem literatury

W trzecim dniu pobytu w Warszawie delegacja pisarzy czechosłowackich złożyła wizyty Julianowi Tuwimowi i Jarosławowi Iwaszkiewiczowi.

W godzinach popołudniowych goście czechosłowaccy byli podejmowani czarną kawą przez dyrektora Biura Współpracy Kult. z Zagranicą, dr J. Starzyńskiego w pałacu Wilanowskim, gdzie mieli sposobność nawiązania znajomości z przedstawicielami literatury polskiej.

Wieczorem minister kultury i sztuki S. Dybowski wydał na cześć gości przyjęcie w salonach hotelu „Polonia".

ZORGANIZOWANY ŚWIAT PRACY
staje do czynnej walki ze spekulacją

Warszawa

Uchwały w sprawie walki ze spekulacją powzięte na konferencji w dniu 13 bm. realizuje Warszawska Rada Związków Zawodowych w szybkim tempie. Bezpośrednio po konferencji zarządy Związków delegowały swych przedstawicieli do Komisji Specjalnej do walki z najdużyciami. Przeszkolono 60 związkowców, którzy już pracują w Komisjach Kontroli Cen.

Powołano także z grona członków związków komisję dla badania wysokości wymiaru podatkowego.

W większych zakładach pracy organizowane są zebrania, celem zapoznania rzesz pracowniczych z palącym obecnie problemem walki z lichwą. Ponadto Warszawska Rada Związków Zawodowych przeprowadza rozmowy ze „Społem", Państwową Centralą Handlową, Centralą Handlu Detalicznego, celem uregulowania zbytu towarów po linii życzeń świata pracy.

*

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie kursu dla członków Komisji Kontrolnych do walki ze spekulacją. Kurs wywołał wielkie zainteresowanie i zgromadził ponad 400 osób reprezentujących prawie wszystkie związki zawodowe w Warszawie.

Zebranie zagaił przewodniczący WRZZ tow. Rustecki, który wskazał na zadania ruchu zawodowego w akcji zwalczania lichwy. Następnie tow. Strumiński, członek Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami, omówił sytuację gospodarczą kraju i wskazał najlepsze sposoby walki ze spekulacyjną zwyżką cen. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której uczestnicy wykazali wielkie zrozumienie i zapał dla akcji zwalczania spekulacji.

Poznań

Z inicjatywy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu odbyła się narada związkowa wszystkich przewodniczących i sekretarzy zarządów okręgów i oddziałów związków zawodowych.

Obrady poświęcone były zdecydowanej walce świata pracy ze spekulacją i drożyzną. Liczni mówcy cytowali wyjątki z wygłoszonego ostatnio przez ministra Minca przemówienia, które znalazło głębokie zrozumienie i poparcie poznańskiego świata pracy.

W wyniku kilkugodzinnych obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

Ostatnio zaobserwowana zwyżka cen wolnorynkowych przy równoczesnie wzrasającej produkcji przemysłowej, nie do się wytłumaczyć sytuacją gospodarczą kraju. Świat pracy uważa, że orgia spekulacyjna jest wynikiem działalności grup reakcyjno - spekulacyjnych, które okradają szerokie rzesze pracownicze.

Domagamy się wprowadzenie w kraju sprawnej i skutecznej kontroli cen przez natychmiastowe uchwalenie przez Sejm ustawy o ustaleniu kontroli cen. Domagamy się, by spółdzielczość spełniała swój istotny cel, to jest dostarczała przede wszystkim tanio żywność dla ludzi pracujących miast dostarczała tanio wyroby przemysłu dla wsi.

Żądamy najsurowszej kary dla spekulantów. Uważamy, że przez stworzenie mocnego aparatu kontroli i kary położymy kres rozwydrzonej spekulacji i szalejącej drożyźnie.

Wzywamy związki, Rady Zakładowe i Rady Powiatowe do zmobilizowania armii robotniczej, która działając w porozumieniu z Komisją Specjalną do Walki z Lichwą i Szkodnictwem Gospodarczym, wzmocni akcję kontroli cen.

Lublin

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami, przy współpracy przedstawicieli związków zawodowych, funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej i MO, zorganizowała szereg ekip kontrolnych, które w zasięgu swej działalności obejmują całe miasto.

Lotne ekipy kontrolne mają na celu sprawdzanie i czuwanie nad cenami artykułów pierwszej potrzeby, jak mąka, chleb, tłuszcze, mięso, cukier oraz wyroby monopolowe.

KRONIKA POLITYCZNA

AUDIENCJA W BELWEDERZE

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przyjął w Belwederze wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego ob. Wacława Barcikowskiego, który poinformował Ob. Prezydenta o przebiegu wizyty prawników polskich w Anglii.

Konsulowie Francji
w Szczecinie i Wrocławiu

Prezydent RP udzielił w dniu 20 bm. exequatur p. Charles Plista, konsulowi Francji w Poznaniu, p. Jacques Leguebe. konsulowi Francji w Szczecinie oraz p. Guy Monge, konsulowi Francji we Wrocławiu.

Posiedzenie
Rady Państwa

W dniu wczorajszym odbyło się, pod przewodnictwem Prezydenta RP, kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa wysłuchała referatu ministra rolnictwa i reform Rolnych ob. Dąb-Kocioła, w sprawie melioracji rolnych oraz współdziałania Rad Terenowych z pracami urzędów wodno-melioracyjnych w poszczególnych województwach. Rada Państwa rozpatrzyła również budżety wojewódzkich związków samorządowych województw: warszawskiego, lubelskiego, gdańskiego i olsztyńskiego.

Lewica PSL
bierze udział
w obchodzie Święta Ludowego

Centralny Komitet Organizacyjny Lewicy PSL komunikuje:

Uznając Święto Ludowe za manifestację chłopskiej siły i chłopskiej woli budowania i utrwalania Polski Ludowej, Lewica PSL zadeklarowała pełny swój współudział we wspólnie organizowanych przez Stronnictwo Ludowe, „Wici" i Samopomoc Chłopską tegorocznych obchodach Święta Ludowego.

Główny Komitet Obchodu Święta Ludowego przyjął do wiadomości stanowisko Lewicy PSL i zaprosił do Komitetu jej przedstawicieli.

Przybycie delegacji
Związku Polaków z Austrii

Do Warszawy przybyła delegacja Polaków - robotników z Austrii, reprezentująca Związek Polaków w Austrii „Strzecha" — w osobach wiceprzewodniczącego Jana Szymonka i członka Zarządu Pawła Iwanowicza. Celem wizyty jest uzyskanie u władz polskich pomocy na cele kulturalne Związku.

Po zakończeniu działań wojennych Związek Polaków w Austrii odradza się na nowo, prowadząc akcję krzewienia kultury polskiej.

Obrady
Komisji Zdrowia

Pod przewodnictwem posła Wrony - Morskiego (SL) odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Zdrowia. W punkcie pierwszym porządku dziennego znalazła się sprawa utworzenia Państwowej Rady do Walki z Alkoholizmem. W wyniku dyskusji Komisja postanowiła utworzyć Sekcję do Walki z Alkoholizmem i Narkomanią przy Państwowej Radzie Zdrowia.

W referacie o stanie chorób wenerycznych w Polsce przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia oświadczył, że zarejestrowanych jest około 90 tys. chorych wenerycznie, cyfra ta jednak nie obrazuje stanu faktycznego i zdaniem referenta chorych tych oblicza się na około pół miliona.

W czasie obrad przyjęto jednogłośnie wniosek, wzywający Ministerstwo Zdrowia do przyspieszenia prac przygotowawczych dla opracowania ustawy o powszechnej służbie zdrowia oraz rozpatrzono szereg spraw bieżących.

Cześć pamięci wodza górników!

Odsłonięcie pomnika tow. Józefa Wieczorka

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

W Janowie gromadzą się tłumy. Płyną barwnymi pochodami w kierunku Pl. Wyzwolenia delegacje, przybyłe z całego Śląska i Zagłębia — górnicy i hutnicy, ORMO, organizacje młodzieżowe, przyprószeni siwizną powstańcy śląscy, kobiety w ludowych strojach, Przysposobienie Wojskowe, przedstawiciele obu partii robotniczych i — najliczniej — górnicy kopalni im. Wieczorka — lśnią czerwienią pióropusze paradnych uniformów.

Mały Janów przeżywa dziś wielki dzień. Tu, w Janowie, urodził się, tu dorastał i pracował, tu walczył nieustępliwie **tow. Józef Wieczorek** — dziś Janów uczci pamięć wiernego syna ludu śląskiego, wiernego syna klasy robotniczej Polski, płomiennego patrioty i nieugiętego rewolucjonisty, odsłonięciem pomnika ku Jego czci.

Pamiętają górnicy Śląska, pamiętają weterani powstań śląskich młodego płomiennego patriotę, który walczył w szeregach powstańców o przyłączenie Śląska do Macierzy, pamięta klasa robotnicza Polski płomiennego bojownika sprawy ludu, który całe swe życie walczył z przemocą, wyzyskiem, niesprawiedliwością.

Mając lat zaledwie 19, tow. Józef Wieczorek staje się przywódcą ruchu robotniczego — jako przewodniczący rady zakładowej kopalni „Giesche", organizuje strajk w imię obrony interesów ludzi pracy. Od tej chwili datuje się ogromna Jego popularność na Śląsku, ogromna miłość i zaufanie, którymi darzy go klasa robotnicza Śląska. I od tej chwili datuje się ogromna, z lęku przed ujawnioną w Nim siłą, wypływająca nienawiść ze strony rządów sanacyjnych, nienawiść, która będzie Go prześladować już do końca życia.

Wiele długich lat przesiedzi tow. Wieczorek w sanacyjnych więzieniach, lat, które Go nie złamały, ani nie ugasiły w Nim ducha buntu.

Wrzesień 1939 r. zastaje tow. Wieczorka w więzieniu w Rawiczu. Razem z towarzyszami obezwładnia strażników, wyłamuje więzienne kraty. I od razu rzuca się w wir walki. Nie może pozostać na rodzinnym Śląsku — zbyt dobrze znają go tu rodzimi faszyści, zbyt dobrze pamiętają Niemcy bojownika o polskość Śląska. Tow. Wieczorek jedzie na inne tereny, ukrywa się. Czy trzeba dodać, że był jednym z pierwszych członków Polskiej Partii Robotniczej, że jeden z pierwszych pośpieszył w szeregi tej organizacji, która krzewiła ducha oporu, która walczyła o sprawę tak mu drogą i bliską, sprawę, której zwycięstwu poświęcił całe życie?

Tow. Wieczorek kieruje szkoleniem wojskowym aktywu partyjnego, przygotowuje kadry partyzantów Gwardii Ludowej. W r. 1942 tow. Wieczorek przez nielegalną radiostację wygłasza płomienny apel do ludu śląskiego, wzywa do walki, zagrzewa ducha oporu. Jego słowa nie pozostają bez echa dla tych, dla których nazwisko Wieczorka jest zawołaniem bojowym, jest symbolem walki o prawdę i sprawiedliwość. Ożywia się życie na Śląsku, powstają komórki PPR, tworzą się ogniska walki z wrogiem.

Nie zważając na ogromne niebezpieczeństwo, tow. Wieczorek w r. 1943 przybywa na Śląsk, już jako członek KC PPR, nawiązuje stare kontakty, kieruje pracą partyjną i walką zbrojną. Staje się to, co było do przewidzenia—tow. Wieczorek zostaje rozpoznany i aresztowany. Osadzony w obozie staje się moralną podporą współtowarzyszy niedoli, dodaje im sił do wytrwania, napełnia ich wiarą w zwycięstwo. Zwycięstwo, którego sam nie dożył, zamordowany przez hitlerowskich siepaczy.

Dziś Janów czci pamięć wielkiego syna ludu śląskiego. Na pl. Wyzwolenia pod czerwonym płótnem drzemie pomnik, który wdzięczna pamięć ludu śląskiego wystawiła niezapomnianemu bojownikowi. Inicjatywa wystawienia pomnika wyszła od towarzyszy z PPR, współtowarzyszy walki i pracy tow. Wieczorka. Ale fundusze na ten cel wpłynęły od całego ludu pracującego Śląska, dla którego żył, walczył i cierpiał tow. Wieczorek.

Na skwer, na którym stoi pomnik prowadzi ukwieciona brama z napisem: **„Cześć pamięci kochanego wodza górników i hutników, tow. Wieczorka".** Pod pomnikiem zgromadziła się najbliższa rodzina tow. Wieczorka: żona, syn, córka z dziećmi. W koło ustawiają się delegacje, plac zakwita przepychem sztandarów — czerwonych i białoczerwonych, tych sztandarów, którym poświęcił życie górnik z Janowa, tow. Józef Wieczorek.

Głos zabiera drugi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, **tow. Roman Nowak,** współtowarzysz walki i pracy tow. Wieczorka. Odczytuje treść listu **Sekretarza Generalnego Partii, tow. Wiesława.** (treść listu tow. Wiesława podajemy obok).

Orkiestra gra hymn narodowy, przy jego dźwiękach opada czerwone płótno, kryjące pomnik. Na wielkiej bryle płaskorzeźba z wizerunkiem tow. Wieczorka, pod nią napis: **„Trybunowi i bojownikowi wolności, Józefowi Wieczorkowi, wierni towarzysze".**

Teraz przy dźwiękach Międzynarodówki następuje odsłonięcie sztandaru janowskiej organizacji PPR. Chór kopalni im. Moniuszki intonuje pieśni robotnicze.

Po przemówieniu tow. Nowaka, poświęconemu pamięci tow. Wieczorka, głos zabrał przedstawiciel PPS, **tow. Wójcik.** W imieniu OK ZZ przemówił **tow. Brzęczała,** w imieniu Politechniki Śląskiej, rektor. **tow. Kuczewski.**

Następuje defilada. Na trybunie rodzina tow. Wieczorka, przedstawiciele PPR i PPS, władz i społeczeństwa. Nad trybuną widnieje wielki portret tow. Wieczorka i Jego słowa: **„Idźcie do ludu i zdobywajcie jego serca i jego mózgi".**

L. M.

Do Komitetu PPR w Janowie

DRODZY TOWARZYSZE!

Łączę się z Wami w uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci śp. JÓZEFA WIECZORKA, nieustraszonego bojownika za sprawę ludu pracującego, najofiarniejszego syna i czołowego dowódcę klasy robotniczej Śląska, członka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, który krocząc przez całe swoje życie szlakiem walki wyzwoleńczej, poniósł śmierć męczeńską z rąk hitlerowskich okupantów.

Wielka i święta jest sprawa, za którą walczył nieugięcie i zginął bohaterskо tow. Józef Wieczorek. Sprawa ta znajduje się dzisiaj w stadium realizacji.

Niemało jednak trzeba jeszcze trudu, walki i ofiar, nim zostanie w pełni urzeczywistniona.

Klasa robotnicza i cały obóz demokracji ludowej, odniosły polityczne zwycięstwo nad reakcją.

Obecnie w całej pełni wyrasta przed nami walka o zwycięstwo gospodarcze.

Dla pełnego zwycięstwa sprawy klasy robotniczej i mas ludowych, konieczny jest — trud podniesienia produkcji i obniżenia jej kosztów, — sprawiedliwy podział między wszystkich pracujących produktu pracy społecznej.

Dziś jeszcze pokaźną część produktu pracy robotnika zabiera i tuczy się na niej spekulant w mieście i na wsi.

DO PEŁNEGO ZWYCIĘSTWA ZASAD SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ DLA KTÓREJ ŻYŁ, WALCZYŁ I ZGINĄŁ TOW. JÓZEF WIECZOREK, DOJDĄ GÓRNICY WRAZ Z CAŁĄ KLASĄ ROBOTNICZĄ TYLKO DROGĄ ŚWIADOMEJ WALKI ZE WSZYSTKIMI NIE ZNISZCZONYMI DOTYCHCZAS SIŁAMI REAKCJI I SPEKULACJI.

W walce o zniszczenie tych sił, która jest równocześnie walką o poprawę bytu wszystkich pracujących i o szybszą odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych, przewodzić winna każdemu górnikowi i każdemu robotnikowi świadomość, wytrwałość, hart, ofiarność i nieugięta wola zwycięstwa — wszystkie te cechy, jakie posiadał tow. Józef Wieczorek.

Na jego życiu wzorować się należy klasie robotniczej. Idea, która Jemu przewodziła w życiu i walce, stać się winna ideą wszystkich ludzi pracy, a zwłaszcza wszystkich robotników.

Ta idea jest źródłem niezwyciężonej siły klasy robotniczej, jest najlepszym przewodnikiem w pracy i walce o pełne zwycięstwo mas pracujących w mieście i na wsi.

Łączę się z Wami, Towarzysze, również w uroczystości odsłonięcia sztandaru partyjnego Waszej organizacji.

Pamiętajcie, że pod sztandarem Polskiej Partii Robotniczej walczył i zginął za Polskę, za klasę robotniczą i za lud pracujący tow. Józef Wieczorek.

Skupiajcie pod tym sztandarem ofiarnych bojowników i budowniczych Polski Ludowej i prowadźcie pod nim klasę robotniczą i wszystkich ludzi pracy do nowych walk i do nowych zwycięstw.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA - WIESŁAW
Sekretarz generalny KC. PPR.

Jubileusz
prof. Haliny Radlińskiej

W dniach 25 i 26 maja br. odbędzie się w Łodzi w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 **obchód 50-lecia pracy naukowej i społecznej Heleny Radlińskiej, profesora Uniwersytetu Łódzkiego.**

Jednocześnie odbędzie się Zjazd b. słuchaczy Studium pracy Społeczno - Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Zjazdu: Łódź, Narutowicza 58 m. 14.

W przededniu rozkwitu
Nowy kanał zwiąże Elbląg z morzem

(Korespondencja własna)

Elbląg, miasto ongiś ponad 100-tysięczne, stanowiło ruchliwy ośrodek przemysłowy i portowy, który odgrywał poważną rolę w gospodarce niemieckiej. Wpływało na to dodatnio m. in. pomyślne położenie Elbląga oraz dogodne połączenie liniami kolejowymi i wodnymi. Nogat bowiem stwarza bezpośrednie połączenie z Wisłą i Gdańskiem, kanał Warmiński z Pojezierzem Mazurskim, duży węzeł kolejowy natomiast łączy to miasto bezpośrednio z krajem.

Obecnie Elbląg liczy zaledwie 25 tys. ludności. Stał się miasteczkiem słabo zaludnionym i cichym. Na dawnych świetnych szlakach handlowych, na których w średniowieczu jeszcze kupcy elbląscy usiłowali konkurować z bogatym Gdańskiem krążą tylko statki pasażerskie.

Urządzenia przeładunkowe, przy pomocy których Niemcy przeładowywali do 500 tysięcy ton rocznie, są dzisiaj prawie nieczynne lub nie istnieją. Niedawno dopiero ruszył przemysł. Rozpoczęły pracę stocznie elbląskie, warsztaty kolejowe, niektóre fabryki, daleko jest jednakże do dawnej świetności.

W związku z rozwijającym się coraz bardziej życiem naszych portów, wyłania się konieczność ożywienia również i tego odcinka naszego Wybrzeża i stworzenia możliwości rozwojowych dla Elbląga, który przy pewnym wkładzie finansowym może stać się ruchliwym ośrodkiem portowym i przemysłowym.

Jest to możliwe jednakże tylko wtedy, kiedy zostanie stworzone połączenie Elbląga z morzem. W związku z tym Dyrekcja Dróg Wodnych, na zlecenie Biura Planowania Przestrzennego, opracowała plan takiego bezpośredniego połączenia. Nawiązuje on do istniejącego już kanału Elbląskiego, który łączy Elbląg z Zalewem Wiślanym. Pozostaje więc do przekopania rynna od ujścia kanału do Łysej Góry, położonej na mierzei, gdzie powstałby przekop. Dzięki niemu można by otrzymać połączenie z wodami Bałtyku. Wymaga to jednakże wielkiego nakładu pracy. Przy uwzględnieniu bowiem przepływu statków o tonażu do trzech tysięcy ton, rynna powinna być głęboka na 5,5 m szeroka zaś na dnie do 50 m. Długość tej rynny wynosiłaby 25 km, w czym 500 m stanowiłby przekop w mierzei.

Odcinek, przewidziany w projekcie, jest już częściowo przygotowany do realizacji planu. Znajdują się tam, położone w różnych punktach, cztery latarnie morskie oraz jedna w Łysej Górze, nad pełnym już morzem. Istnieje również stara rynna niemiecka, która mogłaby w chwili obecnej być częściowo wykorzystana.

Największa trudność, jaką przewidują inżynierowie przy realizacji tego planu, wynika z prądów morskich, niosących stale piaski w kierunku na mierzeję z zachodu i w czasie burz ze wschodu. Prace, prowadzone obecnie, zmierzają do rozwiązania tego poważnego problemu, który pozwoliłby w przyszłości uniknąć zamulania ujścia kanału.

Znaczenie kanału dla życia ziem północno - wschodnich Polski byłoby bardzo duże. Dzięki kanałowi Warmińskiemu, który jest jednym z najlepiej technicznie wyposażonych kanałów w Europie, wszystkie transporty, nie wyłączając i drzewnych, mogłyby z terenów całej północno - wschodniej Polski być dostarczane do Elbląga. Zdolność przepustowa kanału Warmińskiego już w okresie gospodarki niemieckiej sięgała 60 statków dziennie. Równocześnie ożywiłoby się rybłówstwo Zalewu Wiślanego i Elbląg mógłby ponownie stać się poważnym ośrodkiem przemysłowo-portowym. (ms)

Największa fabryka
sklejek lotn. w Europie

Prace nad odbudową największej w Europie fabryki sklejek lotniczych w Dojlidach, w województwie białostockim są w pełnym toku. Uruchomienie fabryki przewidziane jest na grudzień 1947 roku, lub pierwsze miesiące 1948 roku. Dotychczas wydano na odbudowę, korzystając z zapasów własnych materiałów budowlanych, osiem milionów złotych; na dalsze prace przewidziane jest wydatkowanie 54 milionów złotych.

Dyrektor Lasów Państwowych inż. Łukaszewicz zapewnia, że produkcja dojlidzkich sklejek będzie bezkonkurencyjna, ponieważ mamy najlepszy surowiec i doskonałych fachowców. Produkcja dojlidzka będzie obliczona przede wszystkim na eksport. Będzie to druga w województwie białostockim, obok istniejącej już w Ełku, fabryka sklejek.

W Ełku dzięki bohaterskiemu wysiłkowi robotników fabryka sklejek została uruchomiona w ciągu pół roku i dziś pracuje już na dwie zmiany, a wkrótce praca będzie podjęta przez trzy zmiany robotników.

jot

Produkcja gwoździ
i wyrobów z drutu

W pierwszym kwartale br. fabryki drutu, gwoździ i wyrobów z drutu wyprodukowały 13.652 tony wartości 10,2 milionów złotych w relacji przedwojennej, realizując plan produkcyjny w 114 proc.

Kwiecień zaznaczył się wzrostem produkcji w stosunku do poprzednich miesięcy. Wyprodukowano w tym okresie 4.864 tony, przekraczając plan przewidujący produkcję 4.708 ton.

Zjednoczenie Fabryk Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu, rozpoczęło eksport swoich wyrobów, ogółem wysyłając zagranicę 300 ton lin stalowych, 11 ton łańcuchów, 1.000 ton drutu ocynkowanego i 360 ton siatki ocynkowanej.

Blaski i cienie życia w Żyrardowie
Nieporozumienie czy zła wola Urzędu Zatrudnienia?

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Żyrardów to miasto fabryk. Mieszkańcy Żyrardowa to w przytłaczającej większości robotnicy. Nic też dziwnego, że w godzinach pracy nie dostrzega się tam na ulicach ożywionego ruchu. Jest cisza. I tylko w olbrzymich halach wielu zakładów przemysłowych pulsuje życie w zawrotnym, oszałamiającym tempie. Ogniskiem najważniejszym tego życia są przede wszystkim Zakłady Żyrardowskie, dawna spółka akcyjna — której właścicielem od listopada 1923 roku był kapitalista francuski Boussac. Już wtenczas stanowiły te fabryki gigantyczne kombinat produkcji. Pracowało tam 6.020 robotników, którzy w okresie miesiąca przerabiali 126.900 kg bawełny i 157.000 kg lnu.

Ale rozwój ten nie trwa długo. W trzy lata, później następuje gwałtowne załamanie.

Obcy kapitał nie jest zainteresowany w powiększaniu możliwości wytwórczych. Przeciwnie. Dąży do zmniejszenia produkcji i do zmniejszenia liczby zatrudnionych w zakładach robotników. Z tego powodu w połowie lipca 1926 r. wybucha w Żyrardowie strajk. Dyrektor Koehler — Niemiec — nie godzi się na żadne ustępstwa. Ogłasza lokaut. Sześć miesięcy fabryki są nieczynne. Robotnicy głodują. Kiedy po wielu przewlekłych pertraktacjach zakłady żyrardowskie znów zaczynają pracować, załoga robotnicza liczy już tylko połowę dawnego stanu, a więc około 3.000 pracowników.

Nędza trwa. Rządy okresu sanacyjnego nie czynią nic, aby złagodzić jej ostrość. Rozpaczą podyktowany strzał Blachowskiego, od którego padł na ulicy znienawidzony Koehler, stał się sygnałem ostrzegawczym na przyszłość, wyrazem buntu drzemiącego w świadomości pokrzywdzonych.

Przychodzi okupacja.

Robotnicy Żyrardowa stają w pierwszym szeregu ruchu wyzwoleńczego. Akcja sabotażu gospodarczego i likwidowanie niebezpiecznych szpiclów — volksdeutschów są na porządku dziennym. Powstają zręby organizacji partyjnej PPR. Duszą jej i mózgiem w środowisku fabrycznym są tow. tow. **Engelholm, Chudy,** bracia **Rejnerowie, Pech, Lędzion.** Pomimo straszliwego terroru gestapowskiego praca organizacji partyjnej wzmaga się.

W nieustępliwym boju upływają długie miesiące. Zbliża się dzień wyzwolenia. W kilka zaledwie dni później, bo już 29 stycznia, uruchomione zostają zakłady żyrardowskie przez robotników peperowców, mimo, że nie ma wówczas dostatecznej ilości ani surowca, ani materiałów budowlanych, ani paliwa i pasów, ani wreszcie narzędzi i pieniędzy na wypłatę dla pierwszej fali pracowników.

Piętrzące się trudności zostają jednak przełamane. Już 19 lutego 1945 r. liczba robotników zatrudnionych w potężnym zespole fabryk włókienniczych wynosi 1.810 osób. Wciąż przybywają nowi ludzie i wciąż dalsze działy włączane zostają w orbitę żywiołowo rozwijającej się produkcji.

A dziś? Tok pracy jest już zupełnie normalny. 5.722 robotników, podzielonych na trzy zmiany troszczy się o to, aby trzyletni plan gospodarczy został na ich odcinku wykonany w całości. Czy będzie wykonany? Niewątpliwie tak. Z każdym miesiącem zwiększająca się ilość wyrzucanych na rynek metrów bieżących tkanin, jest tego najlepszym wskaźnikiem.

Rośnie wspaniale nasza organizacja partyjna. Jeszcze przed miesiącem liczba peperowców na terenie fabryki wynosiła 900, dziś przekroczyła już 1.100 osób. W tym dużo kobiet, stanowiących zarówno na terenie fabryki, jak też i w pracy organizacyjnej element wyjątkowo uspołeczniony. Przy zakładach żyrardowskich istnieje wielki szpital na 250 łóżek, ze specjalnym uwzględnieniem poradni przeciwwenerycznej, a dalej żłobek dziecięcy, przedszkole i przytułek dla starców, nowoczesne zbudowane boisko, kolonia wypoczynkowa, a wreszcie założona w jesieni szkoła tkacka, gdzie na robotników o pełnych kwalifikacjach uczy się już teraz ponad 300 uczniów.

Czy to wszystko?

Nie.

Istnieją w Żyrardowie i cienie, istnieją przykre fakty, które niepotrzebnie utrudniają robotnikom współpracę, które podważają wzajemne zaufanie i które w żadnym wypadku nie prowadzą do scementowania koniecznego dla odbudowy wysiłku. Przeciwnie. Rozbijają one jedność żyrardowskich mas pracujących i powodują szkodliwe wśród nich rozgoryczenie.

Weźmy dla przykładu tamtejszy Urząd Zatrudnienia. Kierowniczka jego, od dłuższego już czasu stosuje metody całkowicie sprzeczne z potrzebami gospodarczymi rynku pracowniczego. Kryteria przydatności zawodowej i fachowego wyszkolenia są dla niej zupełnie bez znaczenia.

Przydzielała pracę wbrew przepisom zdrowotnym.

Dwie kobiety obarczone małymi dziećmi skierowała do roboty w dziale zakaźnym szpitala żyrardowskiego. Groziło to poważnymi konsekwencjami. Dzieci mogły się przecież zarazić. Interweniować musiał lekarz naczelny. Przyjęta została Janina Pinder. Szpital był z niej zadowolony. Spełniała swe czynności z największą obowiązkowością. Była sama. Przerzucenie się zarazków chorobowych nie groziło. Niestety. Pracowała zaledwie parę tygodni.

A wszechwładna kierowniczka urzędu zatrudnienia kazała ją wydalić, a kierownikowi personalnemu zakładów żyrardowskich zagroziła 30.000 zł w razie natychmiastowego zastosowania się do jej polecenia. I cóż? Kierownik ustąpił. Tow. Janina Pinder znalazła się znów na bruku.

Zdyscyplinowani robotnicy Żyrardowa, którzy w swej historii trudniejsze już łamali przeszkody i tym razem przeciwstawili się stanowczo rozkładowej robocie. Święto 1 Maja przeszło w Żyrardowie pod znakiem braterstwa i dojrzałości politycznej mas pracujących. Pod czerwonymi sztandarami PPS i PPR szły tłumy. Ale oczywiście nie było to już zasługą tow. Kamińskiej.

I tak oto jest w Żyrardowie. Dobrze i źle. Nie wątpimy, że jeszcze będzie tylko dobrze.

Stanisław Babisiak

Ewa Braun żyje!!! CZYTAJ **TYDZIEŃ** Nr 20 z dn. 18/V

Piekarz zabił sekwestratora
Nie uznawał płacenia podatków

Józef Kasiński, właściciel dużej i dobrze prosperującej piekarni w Łodzi, przy ul. Limanowskiego, nie uznawał obowiązku płacenia podatków. W swoim czasie Urząd Skarbowy obłożył mu meble sekwestrem za należność, wynoszącą 30 tys. zł. Kasiński w dalszym ciągu nic sobie z Urzędu Skarbowego nie robił, nie wnosząc nawet o rozłożenie mu należności na raty. Ostatecznie do mieszkania jego przybył sekwestrator, Ludwik Ircha, w towarzystwie dwóch milicjantów. W czasie pełnienia przez niego obowiązku służbowego wynaszenia obłożonych sekrestrem mebli nadszedł Kasiński. Zupełnie spokojnie podszedł do sekwestratora, zaprosił go do siebie do pokoju i tu położył trupem na miejscu wystrzałem z pistoletu. „Musiałem go zabić, oświadczył milicjantom, bo mnie ogarnęła złość na niego".

Zebrany tłum tylko dzięki energicznej postawie milicjantów, nie dokonał samosądu nad zbrodniarzem.

Stały wzrost produkcji
Przemysłu Włókienniczego

Mimo, iż tegoroczna zima spowodowała liczne utrudnienia produkcyjne i zahamowania w dowozie surowców, opału jak również zwiększenie liczby zachorowań wśród personelu, polski przemysł włókienniczy rozwija się stale i zwiększa produkcję. W porównaniu z produkcją z marca 1946 r. produkcja włókiennicza w marcu br. w poszczególnych branżach przedstawiała się następująco:

Przemysł bawełniany w marcu 1946 r. wyprodukował 18.048 tys. m, w marcu br. produkcja wynosiła 21.370 tys. m, czyli 118 proc.; przemysł wełniany w marcu ub. r. — 1.594 tys. m, w marcu br. — 2.489 tys. (156 proc.), przemysł lniarski w marcu 1946 r. wyprodukował — 2.016 tys. m tkanin, w marcu br. — 2.366 tys. m (117 proc.), przemysł jedwabniczy w ub. roku w marcu wyprodukował 475 tys. m tkanin, a w roku bieżącym w tym samym miesiącu — 1.657 tys. m (353 proc.), w przemyśle jutowym wzrost produkcji wynosi 703 proc.

Z miast i wsi

OBUWIE W ŁODZI STANIAŁO

W oknach wystawowych szewców łódzkich pojawiły się karteczki, na których zamaszyście przekreślono dawną cenę i wypisano nową, niższą o 10 proc. Jest to wynikiem konferencji, która odbyła się w delegaturze Komisji Specjalnej, a na której przedstawiciele Cechu Szewców zgodzili się na obniżkę, zaznaczając, że z chwilą nadejścia nowego transportu skóry, nastąpi i dalsza obniżka.

Z TEJ MĄKI CHLEB BĘDZIE

Kontrola w piekarniach łódzkich, zorganizowana przez Komisję Specjalną, wykazała, że w piekarniach znajdują się zupełnie wystarczające ilości mąki, chleba natomiast wypieka się mało w nadziei na podbicie cen. W stosunku do spekulantów zostaną zastosowane odpowiednie sankcje i mąka czekająca na „lepsze czasy" zostanie zużyta na wypiek chleba.

CUDA KALKULACJI

W Szczecinie masło na rynku kosztuje od 460 do 480 zł. Masło spółdzielcze zaś kosztuje 610 zł za kg.

METAMORFOZA „SLEPEGO MAKSA"

W łódzkim świecie przestępczym znany był szeroko przed wojną Maks Bornstein, „Ślepy Maks", jak go nazywano. Dziś ob. Maks Bornstein jest szanowanym człowiekiem pracy. Ale nie tylko. W okresie okupacji niejaki Miecz. Jakubowski został aresztowany przez Niemców i wraz z kilkoma Żydami i Polakami sprowadzony do pokoju, w którym trzej oficerowie niemieccy poczęli się nieludzko znęcać nad swoimi ofiarami. Nagle do pokoju wtargnął ob. Bornstein, „Ślepy Maks", z rewolwerem w każdej ręce. Strzelając jednocześnie z obu, ob. Bornstein położył trupem wszystkich Niemców i przywrócił wolność ich ofiarom. Miecz. Jakubowski, który po wojnie spotkał go przypadkowo na ulicy, pragnąc odwdzięczyć się za uratowanie mu życia, ofiarował na 20.000 zł, które ob. Bornstein złożył na RTPD.

O skuteczne formy walki ze spekulacją

Wczorajszy „Robotnik" pisze w odpowiedzi „Gazecie Ludowej":

„Partie robotnicze, które przed blisko trzema laty wzięły na siebie trud pokierowania nawą państwową, wspólnie przeprowadzą także walkę na odcinku drożyzny i spekulacji. I niech się p. T. G. nie zdaje, że różnice zdań pomiędzy PPS i PPR w tej sprawie umożliwią mu zajęcie pozycji „trzeciego, który korzysta".

Te całkowicie słuszne słowa „Robotnika" podkreślają stanowczą wolę klasy robotniczej — CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ POLSKI! — do przeprowadzenia skutecznej walki z drożyzną i spekulacją oraz równie stanowczą wolę klasy robotniczej — CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ POLSKI! — do utrzymania jedności robotniczej. Pamiętamy wszyscy, że to właśnie ta jedność pozwoliła polskiej klasie robotniczej wziąć na na siebie odpowiedzialność za naród i państwo w jednej z najtrudniejszych chwil dziejów Polski i PODOŁAĆ tej odpowiedzialności.

Stwierdzenie tego podstawowego faktu wysuwamy świadomie na czoło artykułu, poświęconego wyjaśnieniu różnic, istniejących pomiędzy naszym, peperowskim ujęciem niektórych palących zagadnień gospodarczych, a ujęciem tych zagadnień przez tow. wicemarszałka Szwalbego, przewodniczącego Rady Naczelnej PPS w jego mowie na konferencji wojewódzkiej PPS w Krakowie. Właśnie to stwierdzenie pozwala bowiem na właściwe umiejscowienie tych różnic JAKO RÓŻNIC MIĘDZY TOWARZYSZAMI WSPÓLNEJ WALKI I WSPÓLNEJ DROGI.

Skup państwowy i spółdzielczy, czy też tylko spółdzielczy

Pierwsza różnica dotyczy sprawy organizacji skupu zboża.

Tow. Szwalbe wypowiada się PRZECIWKO zwiększeniu państwowego aparatu skupu zboża, gdyż jego zdaniem rozszerzenie takie „okaże się w rezultacie kosztowne i nieskuteczne".

Zamiast niego tow. Szwalbe proponuje jedynie

„skoordynowane działania w tym zakresie i odpowiednie uporządkowanie przez państwo zakupów, z wyznaczeniem jednak właściwej roli przede wszystkim działającemu w tym zakresie aparatowi spółdzielczemu centralnemu i dołowemu".

Państwo ma więc, zdaniem tow. Szwalbego, zachować ogólną dyspozycję nad zakupami, natomiast efektywny, realny skup zboża powinien dokonywać się ZASADNICZO PRZEZ APARAT SPÓŁDZIELCZOŚCI, TAKŻE W SKALI CENTRALNEJ. DOPIERO CENTRALA SPÓŁDZIELCZA „SPOŁEM" ODSTAWIAŁABY PAŃSTWU ZEBRANE ZBOŻE.

Jesteśmy PRZECIWKO tej koncepcji. JESTEŚMY ZA TYM, ABY FUNDUSZ APROWIZACYJNY, A WIĘC PANSTWOWA CENTRALNA INSTYTUCJA SKUPU PRODUKTÓW ROLNYCH PRZEJĘŁA SKUP W SKALI OGÓLNOKRAJOWEJ, WOJEWÓDZKIEJ, POWIATOWEJ, NAWET GMINNEJ, OCZYWISTA, KORZYSTAJĄC WSZĘDZIE, GDZIE JEST TO MOŻLIWE I CELOWE, A WIĘC PRZEDE WSZYSTKIM U DOŁU, W TERENIE, Z USŁUG SPÓŁZIELCZOŚCI.

Dlaczego wypowiadamy się za tą koncepcją?

Dlatego, bo Fundusz Aprowizacyjny ma tylko jedno zadanie, zaopatrywanie ludności w żywność. Dlatego, bo Fundusz Aprowizacyjny ZASADNICZO DAŁ SOBIE RADĘ z postawionymi mu w tej dziedzinie zadaniami, z grubsza biorąc, umożliwił zaopatrywanie kartkowe w żywność ludności pracującej. Chcemy sprawę tak ważną, jak wyżywienie miast, oddać instytucji, która już wykazała się sprawnością, gdyż jest to sprawa, gdzie każde najmniejsze niedopatrzenie musi pociągnąć za sobą niezwykle dotkliwe dla najszerszych mas następstwa. Doświadczenie ostatnich lat dowiodło, że organizacje spółdzielcze nie wykazały się, niestety,, niezbędną sprawnością.

Prezes „Społem" tow. Żerkowski w artykule, zamieszczonym w „Robotniku" przyznaje, że spółdzielczości trzeba dopiero stworzyć warunki, aby mogła skutecznie przeprowadzić skup zboża. Dziś już jednak nie czas na eksperymenty w tym kierunku.

Nie możemy pozwolić na to, aby wyżywienie miast było narażone na gwałtowne wstrząsy. Dlatego musimy przekazać skup zboża państwowemu aparatowi skupu, aparatowi, który POTRAFI PODOŁAĆ swemu zadaniu w warunkach dzisiejszych.

Jak pomóc spółdzielczości

To nasze stanowisko bynajmniej nie wynika, jak to zdaje się przyjmować tow. Szwalbe, z jakiejś niechęci do spółdzielczosci. Wręcz przeciwnie — PPR docenia znaczenie spółdzielczości, chce, aby spółdzielczość w Polsce się rozwijała, aby stała się doprawdy skuteczną bronią mas ludowych przeciwko lichwiarskim apetytom kapitału spekulacyjnego.

Właśnie w liście KC PPR do CKW PPS rozwinięty jest szeroki program POMOCY spółdzielczości, ROZWOJU spółdzielczości.

Cóż bowiem jest podstawą spółdzielczości?

Podstawą spółdzielczości JEST PRZEDE WSZYSTKIM DOŁOWA, TERENOWA SPÓŁDZIELNIA. Spółdzielnia spożywców w mieście, gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" na wsi. Z tą spółdzielnią spotykają się bezpośrednio masy ludowe, podług jej pracy oceniają wartość spółdzielczości dla społeczeństwa.

Czy te spółdzielnie nie są w tej chwili upośledzone?

KC PPR proponował skierować kredyty przede wszystkim do tych spółdzielni, aby umożliwić im spełnienie ich doniosłej roli, aby pozwolić im mieć odpowiedni asortyment towarów, aby ułatwić im zaopatrywanie mas ludowych.

Rzecz dziwna, że towarzysze, którzy występują przeciwko rzekomemu upośledzaniu spółdzielczości przez PPR, nie dostrzegają jakoś tych naszych propozycji.

Czy aparat ustalania cen trzeba tworzyć na nowo?

Drugi punkt, gdzie istnieją różnice pomiędzy nami, a tow. Szwalbem, to problem aparatu ustalania i kontroli cen. Tow. Szwalbe jest przeciwko temu, aby ustalanie cen przekazać Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

„Nie było jeszcze na świecie takiego ustroju — mówi tow. Szwalbe — aby tylko producent wyznaczał ceny na towary".

Wydaje się nam, że zachodzi tu pewne nieporozumienie.

Nie chodzi o ustalanie ceny, otrzymywanej przez PRODUCENTA. Nie chodzi o politykę cen. Politykę cen ustala Rząd, ustala Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Jeśli idzie o przemysł państwowy, ceny ustala JUŻ DZISIAJ Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Dla ustalania tych cen nie trzebaby stwarzać żadnego Komisariatu Cen.

Przy regulowaniu cen przez Komisariat Cen, przez aparat kontroli cen, chodzi przede wszystkim o zysk POŚREDNIKA, o zysk HANDLU. Ten zysk jest u nas w tej chwili nadmierny, niedopuszczalnie wysoki, lichwiarski. OGRANICZENIE TEGO ZYSKU DO NORMALNYCH ROZMIARÓW, OTO ZADANIE KONTROLI CEN I APARATU USTALANIA CEN. Idzie o to, ile wolno do ceny fabrycznej, czy też do ceny płaconej chłopu, dorzucić hurtownikowi, pośrednikowi, detaliście.

Dlaczego tego nie może regulować Ministerstwo Przemysłu i Handlu? Przecie żtutaj, jeśli jest ona stroną, to tylko w tym sensie, że pragnie, aby wyroby państwowego przemysłu doszły do konsumenta po możliwie najniższej cenie.

Sądzimy, że trzeba oddać sprawę kontroli cen Ministerstwu Przemysłu i Handlu, gdyż POSIADA ONO GOTOWY APARAT, KTÓRY SIEDZI W TYCH RZECZACH, JEST W KURSIE SPRAW, MOŻE WIĘC OD RAZU PRZYSTĄPIĆ DO PRACY. Oczywista, ten aparat Ministerstwa powinien być uzupełniony przez przedstawicieli czynnika społecznego. Zupełnie słusznie mówi tow. Szwalbe, że w tym aparacie powinni brać udział przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji społecznych. Ale chodzi tu o uzupełnienie istniejącego, już „wgryzionego" w dane zagadnienie aparatu, a nie o tworzenie aparatu całkowicie nowego.

Czy nie jest jasne, że jeśli się chce osiągnąć szybkie rezultaty, to TRZEBA OPIERAĆ SIĘ NA TYM, CO JUŻ JEST I CO JUŻ ZDAŁO PEWIEN EGZAMIN SPRAWNOŚCI, a nie tworzyć nowe aparaty, których sprawność trzeba będzie dopiero wypróbować?

Nie trzeba wprowadzać z powrotem kontyngentów

Trudności, jakie miała spółdzielczość ze skupem zboża, doprowadzają tow. Szwalbego do nadmiernie pesymistycznych wniosków. Tow. Szwalbe przewiduje nawet możliwość „powrotu do ściągania kontyngentów, chociażby w formie daniny w naturze".

Wydaje się nam, że wniosek tow. Szwalbego jest stanowczo ZA DALEKO IDĄCY. Państwo posiada w swym ręku dostatecznie szeroki wachlarz środków dla otrzymania zboża w drodze dobrowolnej wymiany towarowej.

Wskażmy na wzrost produkcji artykułów przemysłowych dla wsi — zarówno artykułów konsumowanych przez masy chłopskie jak i artykułów niezbędnych dla należytego zainwestowania gospodarstw chłopskich — wzrost produkcji, który stanowi dla chłopa zachętę do sprzedaży produktów rolnych, skoro za otrzymane pieniądze może on kupić to, czego jemu z kolei potrzeba. Przypomnijmy wymienione przecież w liście KC PPR z 7 maja transakcje wiązane, które dały już, prawda że na razie na mniejszą skalę, bardzo pożyteczne wyniki. Wskażmy na konieczność odpowiedniego opodatkowania wsi, która z natury rzeczy musi przyczynić się do wzmożenia podaży zboża, zasadniczego dziś jeszcze produktu olbrzymiej większości gospodarstw chłopskich.

A skoro tak jest, to po co sięgać do środka z arsenału gospodarki wojennej? Sądzimy, że konstruktywna, antyspekulancka postawa podstawowej masy chłopskiej, pozwoli nam przezwyciężyć aktualne trudności w zaopatrzeniu miast bez uciekania się do takich środków

Projekty, wysunięte przez PPR dla walki z drożyzną i spekulacją, wynikającej z głębokiej troski o interesy kraju, o interesy mas ludowych, o przyszłość demokracji ludowej w Polsce. Są one oparte nie na jakimś uprzedzeniu do kogokolwiek, nie na jakichś rachubach natury politycznej, lecz na trzeźwej analizie rzeczywistości, na zważeniu wszystkich czynników tej rzeczywistości i realnej ocenie roli, jaką każdy z tych czynników może odegrać w osiągnięciu zasadniczego celu: złamaniu spekulacji.

Dlatego nie wątpimy, że w ostatecznym rezultacie propozycje te staną się platformą wspólnej, skoordynowanej zjednoczonej akcji całej klasy robotniczej i mas ludowych Polski.

Roman Werfel

NA TEMATY DNIA

Goście czechosłowaccy

W Polsce bawi delegacja pisarzy czeskich i słowackich. W skład delegacji wchodzą: wybitny poeta czeski i prezes Czechosłowackiego Związku Literatów Franciszek Halas, znana powieściopisarka i poetka Maria Pujmanowa, powieściopisarz i dziennikarz A. C. Nor, powieściopisarz Wacław Rezac, poeta słowacki Paweł Buncak (redaktor centralnego organu Komunistycznej Partii Słowacji — „Prawdy") oraz poeta, Rudo Brtań.

Odwiedziny pisarzy czeskich i słowackich mają na celu zaznajomienie się z życiem kulturalnym naszego kraju. Delegacja zwiedziła już Kraków, obecnie bawi w Warszawie, następnie zwiedzi polskie ośrodki kulturalne na Śląsku i Pomorzu.

Polska opinia publiczna wita z radością przyjazd gości czechosłowackich. Pobyt ich w naszym kraju przyczyni się niewątpliwie do dalszego umacniania więzów przyjaźni pomiędzy naszymi narodami do wzajemnego poznania i wymiany bogactw kulturalnych naszych dwóch bratnich narodów.

Każdy członek PPR — prenumeratorem „Trybuny Wolności"

Ostatni 15 (123) numer „Trybuny Wolności" przynosi na czołowym miejscu przemówienie tow. Minca, poświęcone analizie obecnej sytuacji gospodarczej i formułujące program walki o poprawę bytu mas pracujących. Z tym znakomitym przemówieniem, które odbiło się głośnym echem w opinii publicznej kraju, zapoznali się już Czytelnicy „Głosu Ludu" w ubiegłą niedzielę i poniedziałek. Programowe przemówienie tow. Minca otwiera bitwę o handel, bitwę, którą rozpoczyna świat pracy przeciw spekulantom, pasożytom i szkodnikom gospodarczym.

Na tym miejscu warto jeszcze raz przypomnieć końcowe słowa tow. ministra Minca: „Wspólnie ze wszystkimi partiami Bloku Demokratycznego, wspólnie w jednolitym froncie z PPS przełamując wahania niektórych ogniw w Bloku Demokratycznym, jasno i twardo stawiając nasze zasadnicze hasła wobec mas, mobilizując te masy do wykonania zadań, które przed nami stoją — pójdziemy do tej bitwy o handel i wygramy tę bitwę. Będzie to — powtarzam jeszcze raz — ciężka, długa, uporczywa walka i wynik nie będzie natychmiastowy. Będzie nam stała na przeszkodzie działalność reakcji, plotka reakcji, działalność obcych wywiadów, chwiejność ludzka, niezdecydowanie, błędy ideologiczne; to wszystko jednak musimy przełamać. Peperowcy brali większą fortecę niż handel, wezmą tę fortecę też".

Mocną pozycję omawianego numeru stanowią korespondencje fabryczne. Jedna z nich mówi nam o kopalni „Ludwik", która zdobyła Sztandar Pracy w jednym z najcięższych miesięcy okresu zimowego. „Załoga kopalni „Ludwik" liczy 3.445 osób Norma kwietniowa została wykonana w 102,8 procentach. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło 5.150 ton. Wydajność dzienna na jednego górnika znacznie wzrosła i wynosi 1.640 kg. dziennie. Górnik przoduje w pracy, toteż domaga się bezwzględnej walki z nierobami, spekulantami i pasożytami społeczeństwa oraz pewnych, słusznych poprawek w systemie płac na odcinku premii i stawek akordowych".

Druga korespondencja poświęcona jest dwuletniemu jubileuszowi organizacji PPR w fabryce im. Strzelczyka, dawniej John, w Łodzi. Fabryka im. Strzelczyka produkuje dziesiątki typów pierwszorzędnych obrabiarek, które zdobyły sobie zaszczytne miejsce nie tylko w kraju ale i zagranicą. Tokarki i wiertarki zamówione przez Egipt, zostały już z Łodzi wyekspedjowane. Napływają zamówienia i zapytania z państw bałkańskich, Szwecji i Czechosłowacji. W lutym 1945 r. peperowców na fabryce było 20 — dnia 1 maja br. maszerowało pod czerwonym sztandarem 200 członków PPR i 130 pepesowców. Niemała zasługą naszych towarzyszy jest wykonanie rocznego planu produkcji w 141 proc.

Numer przynosi poza tym interesującą, obszerną recenzję z Wystawy Przemysłu Ziem Odzyskanych. W stałej rubryce „Na widowni międzynarodowej" znajdziemy ciekawy, operujący danymi cyfrowymi i faktami artykuł o tym, jak Niemcy zużytkowywali pożyczki zagraniczne po pierwszej wojnie światowej. A dalej zwięzły przegląd zagadnień, tyczących krajów bałkańskich oraz przegląd tygodnia, omawiający wydarzenia we Włoszech, w Finlandii i w Chinach.

Rubrykę „Ruch robotniczy zagranicą" wypełnia artykuł o ofensywie amerykańskiej przeciw ustawodawstwu robotniczemu i ruchowi robotniczemu oraz informacje o sytuacji robotników w Afryce Południowej, w Egipcie i w kolonii angielskiej Trynidad.

Liczne zdjęcia i dobra szata graficzna czynią Nr 15 „Trybuny" jeszcze żywszym i bardziej interesującym. Każdy nowy numer „Trybuny" przekonywuje nas, że spełnia ona coraz lepiej, z coraz większym powodzeniem, zadania popularnego, masowego tygodnika partyjnego. Stwierdzamy ten fakt z prawdziwą przyjemnością, życząc naszemu bratniemu organowi aby akcja propagandowa pod hasłem: Każdy członek PPR prenumeratorem „Trybuny Wolności", zakończyła się całkowitym i trwałym sukcesem w jaknajkrótszym czasie.

T. U. R. walczy z analfabetyzmem!

Nasi czytelnicy zabierają głos

W sprawie walki ze spekulacją i drożyzną

Dyskusja, jaka rozwinęła się w prasie na temat walki ze spekulacją, znalazła żywy oddźwięk u naszych czytelników.

Zamieszczamy dzisiaj dwa listy, niezwykle charakterystyczne dla większości nadsyłanych do naszej redakcji.

Listów takich, jak tow. Zwierzyńskiego, świadczących o pełnym poparciu mas robotniczych dla polityki gospodarczej, proponowanej przez naszą Partię, otrzymujemy wiele. Warto zwrócić w liście tow. Zwierzyńskiego uwagę na te ustępy, w których podkreśla on, że walka z drożyzną powinna kierować się nie przeciwko chłopu, który nie wywołuje drożyzny, gdyż przeważną część swych produktów sprzedał na jesieni, lecz przeciwko spekulantom, którzy zboże tanio kupione od chłopa, przechowują i nim paskują.

Poważną sprawę porusza list „kupca-demokraty". Chodzi o to, że niektóre ogniwa spółdzielczości zapominają o swych właściwych zadaniach i biorą udział w spekulacji. Jesteśmy przekonani, że władze „Społem" zainteresują się postępowaniem swego oddziału w Grójcu i wyciągną wobec winnych wszelkie konsekwencje.

*

„Stanowisko Partii jest słuszne"

Towarzysze! Nie chcę być odkrywcą Ameryki, jestem tylko robotnikiem i PPR-owcem, a w dodatku przedwojennym. Szalony wzrost cen obchodzi mnie tak samo, jak setki tysięcy robotników bez różnicy przekonań politycznych. To mnie upoważnia do zabrania głosu w dyskusji, jaka się toczy nad niewspółmiernym wzrostem cen, a zwłaszcza cen zboża, które chłop polski sprzedawał po świętach Bożego Narodzenia po cenie niższej od ceny, ustalonej przez rząd.

Słuszne jest stanowisko Partii, że zboże jest. **Zboże jest!** — Tylko nie u chłopa. Zboże jest na pewno, ale u spekulanta. Trzeba je odnaleźć. Skonfiskować i sprzedać po ustalonej, urzędowej cenie solidnym piekarzom.

Do tego celu potrzebna jest pomoc świata pracy, ale na tę pomoc Partia może liczyć i nie zawiedzie się. Klasa robotnicza na tę akcję czeka z wielką niecierpliwością. Każdy dzień, przyśpieszający tę akcję, zlikwiduje niezadowolenie i złagodzi ciężkie położenie ludzi pracy.

W akcji tej dopomoże cały zdrowo myślący i uczciwy naród polski. W każdym małym miasteczku znajdzie się uczciwy kupiec, w każdej wiosce znajdą się chłopi, którzy wskażą tych, co przechowują zboże na pasek.

Urwać hydrze łeb, ale jak najszybciej!

I urwać łeb spekulacji tak, by ona już więcej nie męczyła ludzi pracy. W tym celu potrzebna jest Centrala Zaopatrzenia, czy też domy państwowe. Nie nazwa odgrywać tu będzie rolę, lecz jej działalność. Czy potrafi podołać zadaniu i czy ciało to nie będzie zbyt biurokratyczne i zbyt wielkie, a przez to kosztowne, co odbije się na cenie towaru?

Tu też czas nagli, trzeba działać szybko. Aby państwowy aparat skupu towarów spełnił zadanie — potrzeba mu dać dużą swobodę działania, trzeba, by on mógł wciągnąć do współpracy wszystkie wiejskie sklepy spółdzielcze, aby to mógł wykonać, musi mieć do pomocy spółdzielnie powiatowe i wojewódzkie.

Dla przykładu:

Wiejskie sklepy spółdzielcze jeżdżą do powiatowych spółdzielni po towar, jadąc po zakupy wiozą pieniądze. A czy nie byłoby bardziej celowe, by za pieniądze przywieźli zboże (zrozumiałe, że za pewną opłatą przewozu)? Trzeba tylko odpowiednio zobowiązać ich do tego i dopilnować wykonania tego zadania.

W powiatowych i większych miasteczkach powinien być przedstawiciel powiatowy skupu (w każdym razie nie stu), który prócz skupu na własną rękę, dopilnuje czy sklepy przywiozły towar i jaki.

W wojewódzkich miastach właściwe Biuro Handlu Państwowego przyjmować powinno towar od powiatów i sprzedawać sklepom fabrycznym i spółdzielniom robotniczym (a później prywatnym sklepom).

Nadmieniam, że to musi być aparat dobrze zorganizowany, działający punktualnie (nie kupować na przednówku, jak kupowało „Społem" ,lecz w jesieni). Towar nie może leżeć w magazynie i psuć się, lecz musi docierać na drugi, trzeci dzień do konsumenta, to wtedy domy towarowe będą spełniać swe zadanie.

W tej chwili domy towarowe mogą kupować jajka, masło i obniżyć ich ceny. Polska używa parę milionów ich dziennie, jajko na wsi kosztuje 3 zł (trzy), albo 4 (cztery). Dlaczego w mieście nie ma kosztować w detalu 6 zł (sześć), tylko 10 (dziesięć)?

Jajko sprzedane po 6 zł da państwu kilka milionów zł dziennie dochodu, a światu pracy o 40 proc. obniży ceny utrzymania, podwyższy w ten sposób zarobki robotnicze, zahamuje napływ pieniędzy do kieszeni spekulanta, mniej ich będzie przesiadywać w luksusowych restauracjach, a robotnikowi nie będzie brakowało chleba po jego ciężkiej pracy.

Tak samo jest z ziemniakami, jesteśmy trzecim (3) państwem pod względem produkcji ziemniaków. A kilogram ziemniaków kosztuje 13 zł (trzynaście), gdy na jesieni kosztował 2—3 zł za kilo!!!

Aby temu zapobiec, trzeba na jesieni kupić ziemniaki od chłopa. Zadołować je w powiatowych miastach, a na wiosnę ładne, zdrowe, sprzedawać w detalu.

Przy okazji nadmienię, że teraz już czas sprowadzić węgiel dla fabryk na zimę i dla robotników, by na jesieni nie był tabor kolejowy jednocześnie zajęty i przez to sparaliżował dostawę.

Czuję się współgospodarzem naszego państwa i to państwa ludowego, muszę wyładować swoje niezadowolenie, dlatego do Was piszę ten list licząc na to, że słuszne i pożyteczne uwagi zostaną wykorzystane bez względu na to, że pochodzę od zwykłego szarego człowieka pracy, a nie od jakiegoś magistra.

W domach tych, jakie powstaną, zatrudniajcie jak najmniej magistrów, a jak najwięcej robotników i chłopów, to lepiej i sprawniej będzie ten aparat pracował, przekonacie się w praktyce!

Warszawa, dnia 17.5.1947 r.

Zwierzyński Piotr
Warszawa - Marymont

*

„Społem" w Grójcu bierze udział w spekulacji

Towarzyszu Redaktorze!

Ostatnio w każdym numerze „Głosu Ludu" jest o paskarzach i spekulantach i bardzo słusznie, lecz czy to nie jest paskarstwo — zdzierstwo i spekulacja, że „Społem", oddział w Grójcu, pobiera od detalistów 400 zł na metrze cukru więcej? Cena hurtowa cukru dla detalistów jest ustalona, zaznaczam ustalona („Życie Warszawy" z dnia 8.5 br.) — 16.800 za metr.

Jestem kupcem-sklepikarzem, lecz jestem starym demokratą. Wiem, że mało kupców-detalistów jest demokratami. Jestem największym wrogiem podnoszenia cen, zwalczałbym wszystkich paskarzy z całą bezwzględnością, lecz zacząłbym od tych największych paskarzy.

Nie tylko „Społem" paskuje, bo miesiąc czy dwa, kiedy też pogłoska poszła, że cukier zdrożeje, to Błędowska Spółdzielnia „Wieśniak" sprzedawała cukier po 230 zł, a sklepy prywatne po 200, ja po cenie urzędowej, tj. po 180 zł.

Paskują prawie wszyscy i trzeba zwalczać paskarzy z całą bezwzględnością. Lecz nie zawsze ponosi winę kupiec-sklepikarz, gdyż gdy byłem po zakupy w Grójcu w dniu 7.5 „Społem" nie chciało mi sprzedać (i nie tylko mnie) cukru i zapałek, mając magazyn zawalony tymi artykułami. Ja sprzedawałem cukier i zapałki bez ograniczenia i po cenie normalnej (a byli tacy, że brali po 10 zł za zapałki).

Po energicznej reklamacji zaczęto sprzedawać po 1 kamieniu zapałek i po 20 do 50 kg cukru. Czy to na długo może starczyć taka ilość? Czy „Społem" w Grójcu nie powinno sprzedawać bez ograniczenia nam, a my ludności, żeby ją nasycić jak najprędzej? Lecz ja się nie dziwię, że mnie „Społem" nie chciało sprzedać, gdyż mają do mnie żal, żem pisał na nich w „Robotniku" w dniu 15.3 br.

Pisałem wówczas o tych 400 zł, pobieranych z detalistów bezprawnie i nie przestanę pisać, aż przestaną z nas drzeć skórę. „Społem" zamiast rzucić na rynek większe ilości cukru i zapałek, ogranicza sprzedaż i z tego powodu i detaliści musieli ograniczać, a tu ludność rzuciła się do kupna, kiedy zawsze kupowali po pudełku, to teraz każdy żądał tuzina, dwóch, trzech.

Z ludowym pozdrowieniem

Kupiec-demokrata
(nazwisko i adres znane redakcji)

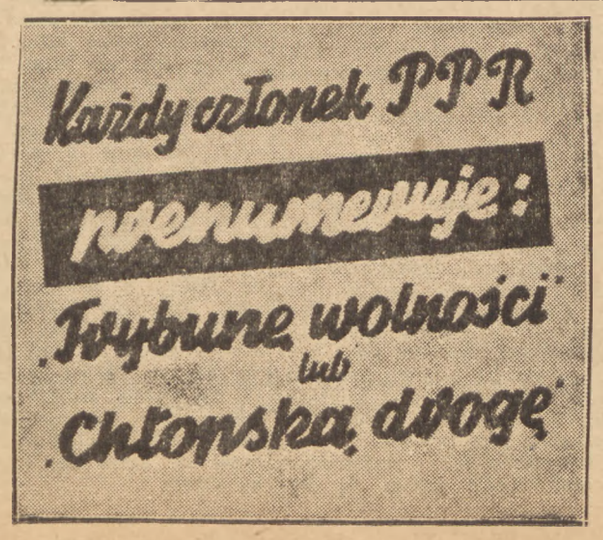

GŁOS WYBRZEŻA

Inwestycje na rybołówstwo morskie

Najwięcej otrzyma Gdynia i Szczecin

W celu większego wykorzystania bogactwa naturalnego wód morskich odbudowuje się zniszczony przez Niemców rybacki tabor pływający, chłodnie i magazyny, jak również i ściśle związany z rybołówstwem przemysł.

Rybołówstwo morskie na tle ogólnej sytuacji żywnościowej kraju urasta do problemu o poważnym znaczeniu państwowym. Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w swym planie inwestycyjnym na rok 1947 przewiduje budowę 66 nowych kutrów, wykończenie kutrów, których budowę rozpoczęto w roku ubiegłym, budowę 100 nowych łodzi, 3 statków dozorczych, 3 trawlerów oraz remont posiadanego taboru. Plan przewiduje również budowę przetwórni rybnych i przemysłu pomocniczego, wyposażenie istniejących stoczni, urządzenie chłodni i osadzenie nowych 500 rodzin rybackich.

Plan ten zamykał się ogólną liczbą 599 milionów zł.

Mimo całkowitego zrozumienia przez Rząd doniosłości odbudowy rybołówstwa morskiego, wobec ważności odbudowy i innych gałęzi produkcji, w ogólnym uzgodnieniu państwowego planu inwestycyjnego, inwestycje na rybołówstwo morskie w ramach Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego, zostały zmniejszone do kwoty 440 milionów zł, z czego na kredyt skarbowy przypada 156.750 tys. zł, kredyt bankowy 243.250 tys. zł i środki własne towarzystw połowów dalekomorskich i spółdzielczości 40 milionów zł.

Tak poważnie zmniejszony budżet inwestycyjny Generalnego Inspektoratu Rybołówstwa Morskiego musi z konieczności pociągnąć za sobą i odpowiednie zwężenie planów odbudowy, tak taboru pływającego, jak i innych prac inwestycyjnych. Omawiany wyżej plan inwestycyjny nie obejmuje wszystkich inwestycji rybackich w roku 1947. Biuro Odbudowy Portów otrzymało również kredytów na sumę 133 miliony zł i przeznacza je na odbudowę takich obiektów, jak: w Gdyni — chłodni rybnej, fabryki lodu i trzech magazynów, w Szczecinie — również chłodni i fabryki lodu oraz kilku chłodni i magazynów w małych portach rybackich.

Nadmienić przy tym należy, że gros kredytów inwestycyjnych, przeznaczonych jest na odbudowę obiektów rybackich w Gdyni i Szczecinie, gdyż te dwa porty przewidywane są jako bazy naszego rybołówstwa dalekomorskiego tak z uwagi na ich dobre połączenie komunikacyjne z zapleczem, jak i na skupienie się tu zakładów przetwórstwa rybnego.

Inwestycje w dziedzinie rybołówstwa morskiego należą do najrentowniejszych.

Zestawienie bowiem sum przyznanych na odbudowę rybołówstwa morskiego w 1946 r. w wysokości 150 milionów zł i wartości dokonanych połowów w tymże roku, która stanowi ponad 575 milionów zł wskazuje, że oprocentowanie włożonego w inwestycje kapitału wynosi 283 procent w stosunku rocznym.

(S. G.)

Komisja Specjalna dopilnuje

przeprowadzenia akcji siewnej

W dniu 19 maja odbyła się w Gdańskim Starostwie powiatowym odprawa wójtów i burmistrzów powiatu gdańskiego. W odprawie tej, której najważniejszym punktem była akcja siewna, wziął udział delegat Komisji Specjalnej.

Po sprawozdaniach wójtów, którzy mówili o wynikach akcji siewnej na swych terenach, delegat Komisji przeprowadził wiele rozmów i zapowiedział stary i systematyczny dozór oraz inspekcję. Komisja Specjalna będzie stosowała wysokie kary za sabotaż, niedbalstwo i szkodnictwo utrudniające siew wiosenny. Ziarno, które otrzymali gospodarze, nie może być zmarnowane, ani zużywane dla innych celów. W związku z tym wójtowie, jako przodownicy na swoim terenie, powinni informować i pouczać rolników o sposobie uprawy madów żuławskich, pouczać o systemie pracy traktorów i nie przerywać jej w święta. Wójtowie powinni ustalić stałe dyżury w swoich gminach, aby przeprowadzenie akcji siewnej było należycie dopilnowane.

Na powodzian

Zarząd Koła Związku Zawodowego Kolejarzy Gdańsk — Zawiśle złożył w naszej redakcji na rzecz powodzian 5 tysięcy złotych. Jednocześnie zarząd koła wzywa do złożenia takiejże sumy koło Gdańsk — Węzeł.

Kiedy nastąpi rozdział butów?

Z rozdziału artykułów na kartki odzieżowe zrobiła się od dłuższego czasu, wesoła, ale dla ludzi pracy niemiła, zabawa.

Od trzech kwartałów czekają robotnicy na buty, zapowiadane w listopadzie ubiegłego roku. Termin następnie przesunięto na marzec br., a ostatnio znów go odroczono.

aznaczyć przy tym należy, że Gdańsk i Sopoty otrzymały już obuwie na te kartki. Zabawa ta w Gdyni trwa zbyt długo i wyczerpuje cierpliwość posiadaczy kart odzieżowych. (J)

Program Święta Ludowego

GDYNIA

DZIEŃ 25 MAJA:

Godzina 9 zbiórka delegacji chłopskich na Placu Grunwaldzkim.

Godzina 10 Msza polowa.

Godzina 10.45 poświęcenie sztandaru powiatowych zarządów SL.

Godzina 11 wiec. Na wiecu przemawiać będzie przedstawiciel SL, ZSCh. „Wici" oraz przedstawiciele partii robotniczych.

Godzina 12 defilada.

Pochód przejdzie ulicami: Kwiatkowskiego, Świętojańską, a następnie uda się przed trybunę ustawioną u zbiegu ulic Świętojańskiej, 10 lutego i Skweru Kościuszki.

Godzina 14 występy artystycznych grup regionalnych, Skwer Kościuszki. W programie tańce ludowe, skecze, występy chóru.

KOŚCIERZYNA

W Kościerzynie obchód Święta Ludowego odbędzie się w dniu 26 maja w związku z poświęceniem sztandaru Pułku Kościerskiego. Na uroczystość tę zapowiedział swoje przybycie Marszałek Polski MICHAŁ ROLA-ŻYMIERSKI oraz wicemarszałek Sejmu tow. STANISŁAW SZWALBE.

Uroczystość rozpocznie się Mszą polową na rynku kościerskim. Podczas mszy nastąpi poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ oraz wręczenie sztandaru chorążemu pułkowemu. Przekazania sztandaru dokona Marszałek Żymierski. Po uroczystości wręczenia nastąpi defilada wojska oraz delegacji chłopskich z obszaru Kaszub.

Po defiladzie odbędzie się wiec, a następnie zabawa ludowa.

SOBOWIDZ, POWIAT GDAŃSKI

DZIEŃ 25 MAJA:

Godzina 9 nabożeństwo w kościołku w Sobowidzu.

Godzina 10.30 pochód na polanę leśną w Sobowidzu.

Godzina 11 przemówienia.

Godzina 11.30 Koncert Filharmonii Bałtyckiej, występy solistów.

Godzina 12.30 występy zespołów artystów teatru „Wybrzeże".

Godzina 13 wręczenie rolnikom aktów własności ziemi.

Godzina 14.30 uroczyste otwarcie Bałtyckiego Uniwersytetu Ludowego.

Godzina 17 zabawa ludowa.

Dezerter bandyta

skazany na karę śmierci

W dniu 20 maja w sądzie Marynarki Wojennej w Gdyni zapadł wyrok na sprawców wielokrotnych napadów rabunkowych na terenie ekspedycji towarowej Gdynia - Port.

Przewód sądowy udowodnił oskarżonym przeprowadzenie 7 udanych napadów rabunkowych, łupem których padły materiały przeznaczone na eksport, bądź też towary importowane ze Szwecji, jak motorki elektryczne, umrowska manufaktura i inne.

Przestępstwo zostało również udowodnione 8 kupcom gdyńskim, którzy nabywali od członków bandy zrabowane towary.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni skazał:

Cytlaka Michała, który swego czasu zdezerterował ze swej jednostki wojskowej w Modlinie przebywał w Gdyni pod fałszywym nazwiskiem, **na karę śmierci, utratę praw publicznych i mienia osobistego, Dębca Feliksa, Ławniczaka Kazimierza, Dytko Alojzego** oraz **Dębca Brunona** — na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na lat 5. **Dawida Huberta, Kasprzaka Leona, Sadowskiego Józefa** — na 9 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na lat 3. **Muskieterza Alojzego, Pawlaka Stefana** — na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na lat dwa. **Kotalę Klemensa, Wolnicza Aleksandra, Cytlaka Józefa** — na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na lat trzy. **Klucznika Józef** — na 6 l. więzienia. **Gruszczyńskiego Mariana i Młodeckiego Jerzego** po 5 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na jeden rok. **Wawrowskiego Jana** na dwa i pół roku więzienia oraz 200 tys. zł grzywny. **Pazia Stanisława** na dwa lata więzienia i 500 tys. zł grzywny. **Wodecki Adam** — na dwa lata więzienia i 200 tys. zł grzywny. **Płakseja Edward** — na 6 miesięcy więzienia oraz **Kosińska Anna** na jeden rok i 6 miesięcy więzienia i 50 tys. zł grzywny, z tym, że karę więzienia sąd zawiesił jej na dwa lata.

Reszcie oskarżonym — to znaczy **Karnusowi Janowi** oraz **Tomczakowi Kazimierzowi** sąd — na podstawie amnestii — karę darował.

Lex

Z TEATROWYCH KIN

TEATRY

MIEJSKI „Wybrzeże", Gdynia Plac Grunwaldzki — komedia Szekspira „Jak Wam się podoba" w reżyserii Iwo Galla, godz. 19.30.

AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Malin „Medor" w reżyserii W. Jarszewskiej.

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20 — komedia Sardou „Madame Sans Gene" w reż. W. Zestrzyńskiego.

MIEJSKI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16, godz. 19 „Szkoła śmiechu".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Atlantic" — Kobieta sama.

GDYNIA — „Warszawa" — Młodość Tomasza Edisona.

GRABÓWEK — „Fala" — Skarb rodziny Goupi.

CHYLONIA — „Promień" — Zuch dziewczyna.

SOPOT — „Polonia" — Robert i Bertrant.

SOPOT — „Bałtyk" — Wacuś.

WRZESZCZ — „Kapitol" — Biały kieł.

WRZESZCZ — „Bajka" — Ciche wesele.

GDAŃSK — „Światowid" — Synowie.

TCZEW — „Wisła" — Twardzi ludzie.

SŁUPSK — „Polonia" — Piętnastoletni kapitan.

WEJHEROWO — „Świt" — Ludzie i manekiny.

LEMBORK — „Fregata" — Pontcarral.

OLIWA — „Polonia" — Skandal.

KARTUZY — „Kaszub" — Szary lord.

WYSTAWY

Wystawa Obrazów J. Gasińskiego otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm" Gdynia, ul. 10 Lutego 15.

Kronika Wybrzeża

PŁYNĄ TRANSPORTY BAREK PO WIŚLE

Z Gdyni i Gdańska drogą wodną przez Wisłę i kanałami codziennie odchodzą transporty barek do Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Warszawy i Płocka. Transporty barek zawierają przeciętnie ładunek do 650 ton i są holowane w górę rzeki przy pomocy holowników wiślanych. Barki zabierają konserwy mięsne, rybne i smalec. Do portów zaś delty Wisły przybywają z ładunkami eksportowymi cementu, cukru itd.

IZBA ARBITRAŻOWA BAWEŁNY W GDYNI

Zrzeszenie Interesantów Bawełny w Gdyni na ostatnim walnym zebraniu uchwaliło zmienić nazwę instytucji na „Izba Arbitrażowa Bewełny w Gdyni". Obecnie Izba czyni przygotowania do arbitrażu bawełny narazie w prowizorycznych pomieszczeniach w Wolnej Strefie. Równocześnie prowadzi ona kurs kiperów bawełny i odbudowuje własny gmach zniszczony przez wojnę. Prezesem Izby wybrano ob. **Czesława Bajera**, dyrektora przemysłu włókienniczego z Łodzi. Do zarządu weszli: dyrektor BGK w Gdańsku ob. **Grabowski** i dyrektor Biura Importowego Zaopatrzenia Materiałowego z Łodzi ob. **Ryszard Pfeifer.**

METALOWCY GDYŃSCY ŚWIĘCĄ WŁASNY SZTANDAR

Metalowcy gdyńscy obchodzili ostatnio niezwykle piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia nowego sztandaru związkowego. Po oddziale gdańskim, będącym najstarszą placówką Centralnego Związku Zawodowego Metalowców Polskich, oddział gdyński po kilkumiesięcznym istnieniu wykazuje wielką ruchliwość i żywotność. Metalowcy gdyńscy liczą obecnie 1.280 członków. Prezesem Związku na terenie Gdyni jest **ob. Bronisław Kasparski.**

KURS PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH

W maju rozpoczął się w Gdańsku kurs przewodników turystycznych, zorganizowany przez Związek Popierania Turystyki. W kursie tym, który prowadzony jest przez fachowych znawców zagadnień turystycznych, bierze udział około 50 uczestników, rekrutujących się spośród studentów szkół wyższych. W związku z tym, że w bieżącym sezonie turystycznym przewidywany jest poważny ruch na Wybrzeżu, przewodnicy będą mieli możność wykazać się, nabytą na kursie, znajomością zabytków województwa gdańskiego.

TRADYCYJNY ODPUST KASZUBSKI

W Wejherowie odbył się tradycyjny odpust kaszubski na słynnej Kalwarii. Odpust trwał dwa dni. Na uroczystości przybyły liczne pielgrzymki, między innymi z Kartuz, Pucka, Swarzewa, Gdyni, Oliwy, Pruszcza, Starogardu i Kościerzyny. Ogółem liczba pątników wynosiła około 15 tys. osób. Kalwaria Kaszubska w Wejherowie położona jest malowniczo na wzgórzach i słynie ze swych przepięknych zabytków, które jako dokumenty polskości, zostały częściowo zniszczone przez okupanta. Obecnie Kalwaria dźwiga się z ruin i wraca do stanu dawnej świetności.

Nowe wozy tramwajowe

Miejskie Zakady Komunikacyjne Gdańsk — Gdynia uruchomiły w Gdańsku na trasie od ul. Partyzantów we Wrzeszczu do ul. Łąkowej w Gdańsku wozy tramwajowe nr 8, które łączą śródmieście Wrzeszcza z centrum starego Gdańska.

STATKI PŁYNĄ PO LĄDZIE

Kanał Warmiński połączy Elbląg z Pojezierzem Mazurskim

W najbliższym czasie Wybrzeże wzbogaci się o nową drogę wodną. Powstanie ona dzięki uruchomieniu kanału Warmińskiego, który połączy Elbląg z Pojezierzem Mazurskim, gdzie istnieją wielkie lasy i bogato rozbudowana sieć turystyczna.

Systemat kanału Warmińskiego łączy rzekę Drwęcę w górnym jej biegu z Elblągiem i Zalewem Wiślanym. Długość jego po szlaku głównym wynosi 94 km. Odgałęzienia zaś od Liwskiego Młyna do Iławy i Zalewa mają 54 km. Szerokość kanału 7,5 m, głębokość ponad 2 m. Mogą tędy przepływać statki o ładunku 60 ton.

Kanał przebiega przez tereny znajdujące się na styku Pojezierza Mazurskiego i Niziny Pruskiej. W podłużnym swoim przekroju posiada on bardzo oryginalną budowę z powodu istniejących na jego trasie 5 pochylni. Zastosowano je w celu ułatwienia pokonywania dużych spadów przez jednostki pływające. Wygląda to w ten sposób, że statki są przewożone przy pomocy odpowiednich wozów po suchym lądzie. Pochylnie rozmieszczone są na odcinku kanału od jeziora Pinowskiego do jeziora Drużno. Między górnym i dolnym wjazdem różnica poziomu wody na pochylniach waha się od 14,34 do 24,2 m. Największy spad jest widoczny na pochylni w Oleśnicy, najmniejszy zaś w Kuźnicy Elbląskiej.

W okresie wojny kanał Warmiński doznał poważnych uszkodzeń. Naprawa wymagała nie tylko wielkiej pracy, ale i wkładów pieniężnych. Obecnie zakończono już remont śluz w Zielonej i w Liwskim Młynie, dokonano poważnych prac przy odbudowie pochylni w Kuźnicy Elbląskiej, wyremontowano pochylnię w Oleśnicy. Chcąc uruchomić kanał całkowicie, należało również dokonać naprawy wózków do przewożenia statków.

Wyłoniła się też konieczność zorganizowania stałej służby wodnej i odbudowa strażnic przy poszczególnych pochylniach i śluzach. Kanał Warmiński będzie oddany do użytku już w dniach najbliższych. Potrzebne są tylko jeszcze stalowe liny do holowania wózków ze statkami.

Sopot przed sezonem letnim

Prace porządkowe

W Sopocie, po doprowadzeniu do porządku zieleńców, Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przystąpił energicznie do prac porządkowych na molo. Remont obejmuje prace instalacyjne, szklarskie, oraz malarskie.

Uruchomienie fontanny jest jeszcze pod znakiem zapytania, ponieważ uszkodzenia w instalacjach, doprowadzających wodę, są olbrzymie i wymagają dużych wkładów inwestycyjnych.

Równocześnie z pracami na molo przeprowadza się roboty na terenie Opery Leśnej, która w okresie Międzynarodowych Targów Gdańskich będzie terenem festiwalu sztuki. Wystawione tam zostaną opery „Halka" i „Aida".

Przystąpiono również do urządzenia nowego placu targowego, który mieścić się będzie pomiędzy ulicami Czerwonej Armii, Aleja Stalina, Krasickiego i Podgórną.

W najbliższym czasie rozpocznie się regulacja dolnej części ulicy Rokossowskiego i remont teatru „Aktorów", a także naprawione zostaną trybuny tenisowe na korcie miejskiego klubu sportowego przy ul. Ceynowy.

Z naszych portów

PRAKTYCZNE SZKOLENIE W PCWM

Do portu rybackiego w Łebie przybyła Flotylla Państwowego Centrum Wyszkolenia Morskiego z Gdyni, w składzie 7 jednostek morskich. Flotylla pilotowana była przez kapitana Jankowskiego na kutrze rybackim „Gdy 84". Na przybyłych barkach i szalupach rozpoczęto natychmiast szkolenie uczniów Szkoły Rybaków Dalekomorskich i Szkoły Chopców Okrętowych.

BRAK POWIERZCHNI MAGAZYNOWEJ

Port gdyński, przy zwiększonym ruchu towarowym, nadal odczuwa brak magazynów. Szereg towarów wyładowuje się na nabrzeżach. Ponieważ przedłuża to znacznie wyładunek towarów, jak również podraża jego koszta, gospodarka powierzchnią magazynową w porcie powinna być jak najbardziej usprawniona. Czynniki, decydujące o rozdziale towarów, powinny przyśpieszać odesłanie ich z magazynów w głąb kraju.

EKSPORT KOKSU

Niezależnie od eksportu węgla, wzmógł się w Gdańsku eksport polskiego koksu. Ostatnio odeszły z ładunkiem koksu dwa statki szwedzkie i jeden norweski, zabierając razem ponad 4 tysiące ton koksu. Równocześnie z Gdyni 10 statków zabrało do Danii, Szwecji i Norwegii około 11 tys. ton węgla.

DALSZY TRANSPORT REPATRIANTÓW Z ANGLII

Ostatnio w odstępach zaledwie parodniowych przybywają do Gdańska transporty repatriantów polskich z zagranicy, szczególnie z Wielkiej Brytanii. Statek „Clan Manont" przywiózł w dniu 18 bm. 1.375 repatriantów oraz 100 ton bagażu.

NOWE JACHTY I KUTRY

W stoczni gdańskiej Nr 3 odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę dwóch jachtów i jednego pełnomorskiego kutra rybackiego. Jeden z jachtów „Knež" posiada powierzchnię żagla 80 m kwadr. Jacht ten stanowi własność Jacht Klubu Banku Gospodarstwa Krajowego. „Chrzest" jachtu odbył się tradycyjnym rozbiciem butelki szampana przy udziale licznie zgromadzonej ludności.

STATKI ZE ZBOŻEM, MIĘSEM I TŁUSZCZAMI

W najbliższym czasie spodziewane jest w portach delty Wisły przybycie 10 awizowanych statków zagranicznych z ładunkiem 72.075 ton zboża, oraz 18 statków z ładunkiem 2.546 ton mięsa, ryb, oleju i margaryny. Ładunki margaryny nadchodzą w większych partiach z Danii.

Piękna inicjatywa wsi kaszubskiej

dla uczczenia Święta Ludowego

— Tegoroczne Święto Ludowe — mówi starosta powiatu morskiego tow. **Oderowski** — zastaje wieś w znacznie lepszym położeniu niż przed rokiem. W ciągu dwóch lat nastąpiła znaczna poprawa w sytuacji wsi. Ludność powiatu ilościowo osiągnęła już poziom przed wojenny — 91 tysięcy mieszkańców. Cierpliwą pracą, przy pomocy państwa coraz lepiej zagospodarowuje ona swe osady. W chwili obecnej powiat posiada już około 8 tys. koni i przeszło tyleż krów. Jest to za mało w porównaniu ze stanem przedwojennym, lecz umożliwia już likwidację ugorów i dalszą odbudowę wsi. W bieżącym roku wiosenny siew obejmuje już wszystkie tereny, jakie po zniszczeniach wojennych dostępne są do uprawy.

Wraz ze starostą udaliśmy się na posiedzenie Komisji Ziemskiej, decydującej o przydziale gruntów. Jeśli jeszcze przed rokiem zdarzały się wypadki opuszczania zajmowanych przez osadników gospodarstw, to w tym roku odczuwa się raczej głód ziemi. Na posiedzeniu tym rozpatrzono między innymi los działki poniemieckiej, o którą ubiegało się 6 kandydatów.

Komisarz ziemski ob. **Tyski Roman** w tej sprawie udzielił nam następujących wyjaśnień: „Wobec dalszej stabilizacji stosunków i stałego podnoszenia się rentowności rolnictwa, daje się zauważyć nawrót ludności do rolnictwa. Stąd też tak duża liczba kandydatów, ubiegających się o tę działkę. W powiecie rozparcelowano około 11 majątków obszarniczych. Obdzieleni zostali przede wszystkim fornale i okoliczna ludność bezrolna. Osadnicy w przeciągu dwu lat w dużej mierze zagospodarowali swe działki.

Obecnie odbywa się spłata gospodarstw poniemieckich, zajętych przez osadników. Ustalone sumy ludność spłaca chętnie. Wpływy z tego tytułu wyniosą w powiecie morskim około 10 milionów złotych. Pójdą one na dalsze zagospodarowanie osadników.

— Dużą pomocą — mówi dalej ob. **Tyski** — jest akcja Samopomocy Chłopskiej. Ostatnio uruchomiła ona gorzelnię. Samopomoc posiada już oddziały we wszystkich gminach powiatu. Spółdzielnie Samopomocy propagują obecnie rozwój hodowli trzody chlewnej, sprowadzając zarodowe prosięta z głębi kraju.

Mimo dość lekkiej gleby, jaką nasz powiat się w wielu gminach, rolnictwo powiatu morskiego szybko dźwignie się, gdyż opiera się na podstawach naukowych. W powiecie czynne są już trzy szkoły rolnicze: **w Rumii, Kłaninie i Mieroszynie.** Zorganizowanych zostanie dalszych 9 szkół rolniczych, dla których przydzielono już odpowiednie obiekty rolne.

Reportaż z powiatu morskiego byłby niekompletny bez sylwetki osadnika, który poczuł się już jak u siebie w domu i który tworzy sobie nowy dom. Bo najczęściej osadnicy muszą zaczynać prawie od fundamentów spalonych domów. Takim osadnikiem jest ob. **Drabiński Antoni.** Przybył on jesienią 1945 roku z Grodzieńszczyzny. Osadę swą **w Mostach, gm. Kosakowo,** zastał kompletnie zrujnowaną. Od czego jest jednak uparta wola. Pracując dniem i nocą, zasiał już 9 ha ziemi. Od fundamentów odbudował dom mieszkalny. Rozpoczął remont i częściowo uruchomił nieczynny od 1939 roku i skazany na rozbiórkę młyn wodny. Posiada już krowę, konia i świnie.

Święto Ludowe ludność powiatu morskiego uczci ważną dla całego powiatu inicjatywą. W wigilię Święta Ludowego rozpoczną się prace przy budowie nowej drogi od Starzyna do Łebcza i remont szosy na Helu od Wielkiej Wsi do Jastarni.

Jog.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472

Przykre doświadczenie prof. Piccarda

Nie należy lekceważyć wpływu kolorów

Określenie „ciepły kolor", używane w mowie potocznej, posiada swoje uzasadnienie naukowe. Istotnie bowiem kolor, ciepło i światło znajdują się ze sobą w ścisłym związku.

Ostatnio istnieje nawet specjalny zawód inżyniera kolorów, którego zadaniem jest przeprowadzanie badań, w jaki sposób barwy oddziaływują na ludzi oraz otoczenie.

UPAŁ I MRÓZ W STRATOSFERZE

Zdając sobie sprawę z faktu, że kolor czarny pochłania światło, profesor Piccard, podczas pierwszej podróży do stratosfery, polecił wymalować gondolę balonu na czarno, ponieważ obawiał się zbyt niskiej temperatury dla uczestników wyprawy. Gdy jednak balon znalazł się w stratosferze, uczony począł gorzko żałować tego kroku, gdyż, pomimo że temp. na zewnątrz wynosiła minus 60 stopni, wewnątrz gondoli nieznośny upał wzrósł do plus czterdziestu stopni.

Bez przeprowadzania specjalnych badań, w następnej podróży, gondola została wymalowana na kolor biały. I otóż okazało się, że podczas gdy temperatura otoczenia była taka sama, jak podczas pierwszej wyprawy, tj. —60 st., temperatura wewnątrz gondoli wynosiła tym razem minus dwa stopnie.

JAK MALOWAĆ CYSTERNY?

Fachowcy od barw okazali się również niezwykle cennymi pomocnikami w wielkim przemyśle olejarskim. Pewna firma, która zamagazynowała olbrzymie ilości olejów, przekonała się, iż w lecie zapasy tak dalece się zagęszczały i ulatniały, iż zarobek kurczył się do minimum.

Wezwany inżynier, specjalista od farb, wybrał 4 cysterny o pojemności 50.000 litrów każda, które pomalował w kolorach: białym, szarym, czerwonym i czarnym. Po czterech i pół miesiącach przekonano się, iż w czarno pomalowanym tanku ubyło 4.543 litry, w czerwonym — 1.167, w szarym—682, a w białym zaledwie 230 litrów.

Badanie barw jest bardzo interesującą i pochłaniającą pracą. Możliwości są niemal nieograniczone. Być może, iż niedaleka jest już przyszłość, kiedy w czasie mroźnej zimy, wystarczy do ogrzewania pokoju zwykła żarówka i odpowiednio pomalowane ściany.

ŻARÓWKA BĘDZIE OGRZEWAŁA POKÓJ

Jakkolwiek obecnie brzmi to nieco nieprawdopodobnie, jeden z uczonych uczynił już decydujący krok w tym kierunku. Ogrzewał on przy swym eksperymencie pokój jedynie w ten sposób, że pokrył ściany azbestem i aluminium, które odbijały promienie jedynej żarówki, oświetlającej pokój.

Fachowiec w dziedzinie kolorów przekonał się między innymi, że kolor wywiera wpływ nie tylko na temperaturę, lecz również na istoty żyjące, a więc i ludzi. Kolory wywierają wielki wpływ na nasze samopoczucie, humor, a nawet wydajność naszej pracy.

Tak więc uczeni zalecają, aby w pokoju sypialnym nigdy nie przeważał kolor czerwony, ponieważ powoduje on bezsensowność. Czerwień pobudza natomiast energię, witalność i ciepło.

Przed kilku laty zaobserwowano w francuskich fabrykach Lumière, że wszyscy robotnicy stają się niesłychanie zdenerwowani i skłonni do kłótni w ciemniach, oświetlanych na czerwono. Ci sami robotnicy uspakajali się zupełnie, przebywając w ciemniach, gdzie umieszczono światło zielone, lub niebieskie. Zmiany nastroju były niewątpliwie wywołane zmianą koloru oświetlenia.

Szpitale i kliniki czynią użytek z tych znanych już i zbadanych faktów i dlatego pragnąc, aby pacjenci lepiej wypoczywali i prędzej wracali do zdrowia, ściany sal chorych malowane są w kolorach jasno-zielonych, lub niebieskich.

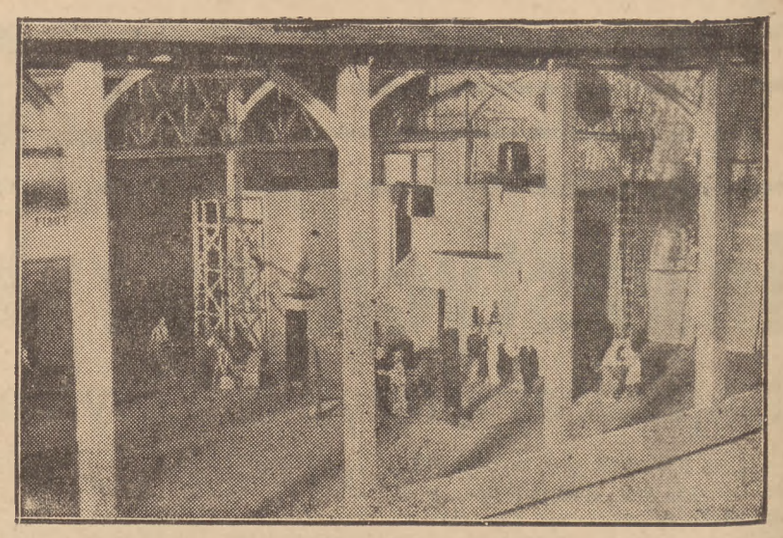

Z wystawy „50 lat filmu francuskiego". — Wnętrze atelier
Foto-Film

Radio

PIĄTEK, 23 MAJA

6.00 Sygn. czasu, 6.05 Dzien. por., 6.3 Muzyka, 7.15 Wiad. por., 7.40 Konc. por. w wyk. Orkiestry Rozgłośni PR, pod dyr. Arnolda Rezlera, 8.40 Skrz. PCK, 15.00 „Sejdzie i jej bobry", słuch. dla dzieci, 15.30 Muz. tan. PR w wyk. Zespołu Instr. J. Cajmera, 16.00 Dzien. popoł., 16.12 Utwory skrzypc. w wyk. M. Dobrzyńskiego, 16.30 Aud. dla chorych w oprac. ks. M. Rękasa, 16.45 Pieśni Lud. w wyk. Żeńsk. Zesp. Wok. pod dyr. J. Kołaczkowskiego, 17.20 „Syrena przed mikrofonem", 17.50 Konc. dla przodowników „Świata Pracy", 18 45 Aud. dla wsi, 19.15 „O konkursie Szekspirowskim" feliet. lit. M. Rusinka, 19.25 Konc. Symf., 21.45 Radiowy Uniw. Lud., 22.00 „Popioły" Żeromskiego, 22.15 Aud. rozrywk., 23.00 Ost. wiad., 23.25 Muz. z taśmy dostarczonej przez Czechosłowację, 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

13.00 Muz. obiad., 14.15 Pieśni franc. w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej, 14.47 Najn. nagranie płytowe muz. rozr., 18.45 Konc. życzeń, 19.00 Felieton teatralny, 19.10 Konc. Polskiej Kapeli Lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego, 19.30 Odbudowujemy Warszawę, 20.00 Pogad. z zakresu kultury i sztuki, 20.05 Rec. z książki o Warszawie, 20.15 Konc. rozrywk. w wyk. Sekstetu PR, 21.00 Dzien. wiecz., 21.25 „Dostojne brody", słuch. pióra Andre Rousin.

Odpowiedzi Redakcji

W związku z odpowiedzią na list „Strażaków", zamieszczoną w naszym piśmie z dnia 13 maja, kierownictwo Centralnej Szkoły Pożarniczej zwróciło się do nas z prośbą o następujące wyjaśnienie:

Centralna Szkoła Pożarnicza wzięła czynny udział w Święcie 1-majowym. W pochodzie uczestniczył kurs oficerski z komendantem szkoły — ppłk. poż. St. Drożdżyńskim, komendantem kursu oficerskiego, por. poż. Edm. Kowalskim i ppr. poż. Drożdżyńskim na czele—i był żywo oklaskiwany z trybuny.

Wzmiankę nadesłaną przez czytelnika, podpisującego się „Strażacy", można wytłumaczyć tylko nieświadomością lub co gorsza szkodliwą złośliwością.

*

OB. CHOMCZYK STANISŁAWA, UL. WOLSKA. — Wysłannik naszej Redakcji dwukrotnie stracił po parę godzin, żeby Waszą sprawę zbadać, nic dziwnego, że Was to tyle zdrowia kosztowało. Otóż okazuje się, że macie pełne prawo do korzystania z Miejskiej Pomocy Lekarskiej i przesyłanie Was z jednej instytucji do drugiej było zupełnie niesłuszne. Prosimy zgłosić się jak najśpieszniej do wyżej wymienionej instytucji, gdzie dostaniecie przekaz do sanatorium, wzgl. prewentorium, zależnie od stanu Waszego zdrowia. Ponieważ zwolnienie z pracy nastąpiło na skutek Waszej choroby, macie prawo do korzystania z pomocy lekarskiej jeszcze przez okres kilkunastu tygodni. Postarajcie się jak najśpieszniej załatwić resztę formalności. Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

„PEPEROWIEC". — Oczywista, że słusznie członkowie spółdzielni mają pierwszeństwo w nabywaniu towarów w spółdzielni. Jest to naszym zdaniem bardzo naturalna i prosta forma propagowania spółdzielczości wśród konsumentów. Rzecz jasna, że towary członkom spółdzielni należy sprzedawać na ich własny użytek, a nie na dalszy handel.

SZOFER 1595. — Wysyłamy Wam list pocztą z wyjaśnieniem w Waszej sprawie.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

zatrudni w Polsce Centralnej i na Dolnym Śląsku:

Inżynierów: mechaników, elektryków, radiomechaników, teletechników, specjalistów miernictwa elektrycznego. Techników, mechaników, elektryków, radiotechników, teletechników produkcyjnych, konstruktorów, ślusarzy narzędziowych, maszynowych, tokarzy, szyciarzy, nawijaczy motorów elektrycznych, walcowników, przeciągaczy miedzi, buchalterów.

Warunki dobre. Mieszkanie na Ziemiach Odzyskanych zapewnione. Zgłoszenia wraz z życiorysem w dwóch egzemplarzach i odpisami świadectw przyjmuje Wydział Personalny, Referat Mobilizacji Sił Roboczych, Warszawa, Al. Stalina 47, III piętro 1113

Nr C 103/47

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Siedlcach, Wydział Cywilny, ul. Piłsudskiego Nr 18, podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k.p.c., p. adwokat Tadeusz Jucewicz, zamieszkały w Siedlcach, został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Stefana Kakalskiego, ostatnio zamieszkałego w Sobolewie, pow. garwolińskiego, przy ul. Kościuszki Nr 42 w sprawie z powództwa Krystyny Kakalskiej przeciwko Stefanowi Kakalskiemu o rozwód i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 9 maja 1947 r. Sekretarz Sądu
1117 (—) J. WOJCIKOWSKA

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ W WARSZAWIE

zawiadamia, że

Hurtownia Nr 1 Spożywcza z ul. Złotej 7/9 zostaje przeniesiona na ul. Bielańską 18.

Hurtownia Nr 1 Włókiennicza z ul. Złotej 7/9 zostaje przeniesiona na ul. Młynarską 46.

Hurtownia Nr 1 Przemysłowa z ul. Złotej 7/9 zostaje przeniesiona na ul. Młynarską 46.

1116

Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Leśnictwa, Warszawa, ul. Reja 3/5, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji ogrzewania parowego i urządzenia wentylacyjnego dla suszarni komorowych w tartaku państwowym Zawadówka k/Chełma.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji itd." należy składać w lokalu Biura Technicznego Ministerstwa Leśnictwa do skrzynki ofertowej w dniu 30 maja do godz. 11, gdzie o godz. 11.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w kasie Ministerstwa Leśnictwa wadium w wysokości 1 procent oferowanej sumy. Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Biurze Technicznym Min. Leśnictwa, pokój 454, w godzinach urzędowych.

Ministerstwo Leśnictwa zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. 1115

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i przeróbek instalacji wodociągów, kanalizacji, c. o. i przygotowania wody gorącej w budynku mieszkalnym, przy ul. Radomskiej Nr 22.

Oferty należy składać do dnia 30 maja 1947 r. do godziny 11 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska 35, II piętro, pok. Nr 25 w godz. 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 390.—. 1114

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia I-ej Klasy 50 Jubileuszowe Loterii

Wygrane po 100.000 zł na NrNr
4839 8791 54008

Wygrane po 20.000 zł na NrNr
7768 8900 20288 21028 29753 33603 50291 598[illegible] 68711 70234 71197 74048

Wygrane po 10.000 zł na NrNr
2349 3028 [illegible]458 7283 7839 9640 9931 13024 14712 14897 18030 24881 25897 28797 30056 34417 34650 50600 57573 63958

Wygrane po 5.000 zł na NrNr
528 831 2932 4099 5284 6070 8906 10892 13400 16841 21501 21723 22383 25586 2994[illegible] 31201 32487 38618 39290 39474 40112 41006 43533 45260 45446 50110 50436 52496 52508 52571 53308 54682 59905 60195 63608 65477 66219 66517 66920 69464 72048 72074 72209 73064 74571

Wygrane po 2.000 zł na NrNr
2042 2778 3786 4451 4648 5387 6439 6495 6675 6785 7232 7278 7298 7441 7528 7951 8307 9244 10633 10859 13095 14239 16173 17167 17279 19253 19568 20889 21863 23346 23885 24184 25608 25728 26370 27916 28223 28448 29524 30631 30725 30763 30833 31427 31930 32411 32554 33140 33596 34010 35250 35350 35987 36303 36908 37677 38010 39135 40466 40824 41493 43485 43535 46219 46800 47500 47724 48296 48705 48868 50392 51331 51615 51632 52494 54363 55812 55950 57600 58421 59253 59330 60011 60570 61812 63312 63451 63820 65073 65205 65398 65928 66956 67600 67899 68327 68398 68435 68829 69906 71267 71433 72206 72808 73018 73347 74234

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-ego dnia ciągnienia

57043 166 189 258 259 273 297 339 34[illegible] 395 404 654 740 781 787 80[illegible] 817 863 880 929 994 58063 211 223 282 328 555 597 599 630 653 701 733 755 865 949 59169 364 399 407 437 486 510 680 859 875 934 935 946 957
60062 140 155 340 440 608 729 742 787 901 905 940 958 61027 72 168 211 223 278 325 333 523 530 579 660 673 754 767 770 834 968 62121 192 203 328 410 585 626 685 798 843 982 63144 157 360 404 497 584 688 778 785 787 789 793 64006 332 373 660 714 750 752 762 828 838 844 871 907 999 65023 28 61 105 196 330 356 392 657 725 790 800 842 846 874 891 900 917 952 66010 022 159 169 191 223 240 421 444 546 555 556 627 785 803 67000 058 62 154 195 229 234 285 315 332 424 475 503 699 718 863 871 910 6801[illegible] 110 147 220 268 297 307 458 719 806 882 887 992 69062 192 202 219 434 561 620 689 755 864 888 971 70084 138 195 415 416 502 541 584 662 676 832 874 907 961 71052 103 171 320 366 404 419 465 644 653 701 712 775 789 811 72021 162 235 245 353 554 604 624 774 840 868 879 921 933 73050 072 101 251 377 406 426 457 562 649 782 818 884 911 955 966 980 989 74091 093 148 175 192 308 327 345 522 536 713 722 780 802 [illegible] 952 982 983

Wygrane po 500 zł z 3-ego dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł na NrNr
197 212 254 295 477 479 570 641 690 704 836 871 912 923 931 956 962 966 1012 147 188 204 222 229 460 466 564 584 618 624 663 718 719 773 799 864 933 943 946 968 2032 093 133 161 183 186 204 267 350 375 393 441 482 497 516 542 600 602 693 741 753 755 758 822 889 894 931 3004 014 056 140 201 219 261 364 419 421 455 494 544 555 650 654 740 832 843 972 997 4053 120 186 254 350 362 366 416 467 660 734 815 851 941 951 5091 108 191 306 359 407 459 624 626 764 770 925 6039 099 169 206 266 305 587 596 604 764 827 843 845 977 7015 177 275 379 327 353 403 464 469 531 614 791 848 853 974 8030 053 246 367 418 461 525 662 762 912 931 9029 059 114 180 429 458 500 556 572 619 674 683 711 715 737 774 839 874 999

10011 073 147 237 269 315 349 422 453 506 543 610 630 11001 017 018 083 096 105 199 313 347 359 414 450 529 643 663 672 777 937 12005 040 171 200 265 303 379 401 463 839 892 13112 120 125 143 148 312 314 368 390 415 423 648 682 791 815 935 949 14009 048 057 432 458 532 581 597 622 632 637 698 888 891 929 963 15021 148 229 239 550 625 673 717 719 728 809 919 937 984 16053 158 183 223 300 718 765 767 812 876 930 948 953 17085 095 249 322 340 464 586 671 786 827 995 18001 047 053 374 396 434 435 518 733 816 861 19170 381 433 457 495 517 584 607 733 775 820 834

20159 310 323 336 573 622 660 693 696 884 898 934 944 21255 319 599 614 668 714 791 804 807 876 914 945 962 22003 046 097 151 170 204 249 317 321 346 390 515 516 531 586 593 743 776 796 828 930 976 24067 113 123 146 156 200 210 221 241 245 297 320 465 500 519 620 913 25027 033 101 205 209 250 255 281 320 371 499 511 521 578 708 761 916 966 975 26044 187 418 422 426 498 569 633 697 736 769 889 897 27033 091 106 235 240 320 380 431 439 497 525 551 559 574 589 709 711 729 747 865 872 [illegible]106 265 325 332 374 393 606 624 637 715 828 834 845 890 918 986 29097 121 213 284 469 714 756 939

30026 245 257 331 369 430 457 515 691 780 822 887 934 940 988 993

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

GŁOS SPORTOWY

Londyn -- Katowice 5:1 w tenisie

Kończak wygrywa z Bartonem

Angielska drużyna daviscupowa, która wygrała mecz 3:2 w Warszawie z Polską, wyjechała w ub. niedzielę do Katowic, gdzie jako reprez. Londynu rozegrała mecz z repr. Katowic.

W pierwszym dniu meczu rozegrano 2 gry pojedyńcze i 1 podwójną.

W pierwszej grze **Butler** (Londyn) pokonał **Niestroja** (Katowice) **6:2, 4:6, 6:3**, a **Kończak (Katow.)** wygrał z **Bartonem (Londyn) 6:4, 6:2.** Ślązak znajdujący się obecnie w dobrej kondycji, swoją regularnością i długą piłką zmusił Anglika do kapitulacji.

W grze podwójnej para angielska **Mottram, Paish** lekko wygrała z parą **Niestrój, Chytrowski 6:2, 6:4, 6:2.**

W drugim dniu meczu tenisowego Londyn — Katowice, Anglicy wygrali wszystkie spotkania, zapewniając sobie ostatecznie końcowe zwycięstwo w stosunku 5:1.

Paish (L.) wygrał z Bratkiem (K) 5:7, 6:2, 6:2. Poziom tej gry był dobry i dość błyskotliwy; Mottram (L) pokonał Chytrowskiego (K) 6:3, 6:4; para Butler, Barton (L) zwyciężyła parę Bratek, Kończak (K) 3:6, 9:7, 6:1.

Ślązacy po okresie pięknych zagrań stojących na dobrym poziomie, popełniali wiele błędów, które wpłynęły na ich porażkę.

Nowy rekord Heino Lippa

16,5 mtr. w pchnięciu kulą

MOSKWA (obsł. wł.).

W Tbilisi został rozegrany trójmecz lekkoatletyczny, w którym wzięły udział reprezentacje 3 miast: Tbilisi, Baku i Erewanu. Poza konkursem startowali Estończyk Heino Lipp i Izajew z Moskwy.

W pchnięciu kulą Lipp uzyskał świetny wynik **16,55 m**, co jest nowym rekordem ZSRR. Jest to również jeden z najlepszych wyników, osiągniętych w tej konkurencji po wojnie.

Izajew w rzucie dyskiem miał **47,31** m. Wynik Lippa zasługuje na specjalne wyróżnienie. Zawodnik ten, o wzroście 191 cm i wadze 102 kg. już po raz czwarty poprawia rekord ZSRR.

Nikt w ub. r. w Europie, a w tym roku na świecie nie osiągnął lepszego wyniku.

W Tbilisi Lipp miał 3 rzuty następujące: 16,47 m, 16,08 m, 16,55 m.

Historia rekordu ZSRR w pchnięciu kulą jest następująca:
1938 r. — Kanaki (Kijów) — 15,53 m.
1946 r. — Gorianow (Leningrad) — 15,56 m, 1946 r. (czerwiec) — Lipp — 15,62 m, 1946 (lipiec) — Lipp — 15,78 m, 1946 r. (lipiec) — Lipp — 16,12 m.
1947 r. (maj) — Lipp — 16,55 m.

Świetne wyniki pływackie

Amerykanki Ann Curtiss

NOWY JORK (obsł. wł.).

Najlepsza obecnie amerykańska pływaczka Ann Curtiss, specjalistka w pływaniu stylem dowolnym, na kobiecych mistrzostwach pływackich USA ustanowiła kilka nowych rekordów światowych.

Na „wstępie" Ann Curtiss wyrównała rekord światowy na dystansie 100 yardów, uzyskując czas 58 sek. Później Amerykanka uzyskała w biegu na 440 yardów czas **5:07,9**, co jest nowym rekordem światowym. Poprzedni rekord należał do Dunki Hveger i wynosił 5:11,5. Po drodze Curtiss poprawiła rekord na 220 yardów, uzyskując czas 2:24.

Po 15 - minutowym odpoczynku. Curtiss uczestniczyła w sztafecie 4 x 100 yardów. Amerykanka przepłynęła swoje 100y. w czasie 57 sek., a więc lepiej o 1 sek. od rekordu światowego Dunki Nathansen. Wynik ten jednak nie może być uznany oficjalnie, gdyż został osiągnięty w sztafecie.

Łańcuch ofiar

I Wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. M. Spychalski składa na pomoc rodzinom zamordowanych przez bandę „Uskoka" członków ZWM ze wsi Rozkopaczów 2.000 zł i wzywa gen. bryg. P. Jaroszewicza i gen. bryg. Zarzyckiego.

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego przyjmie: **BUCHALTERÓW BILANSISTÓW, INŻYNIERÓW CHEMIKÓW, ewentualnie INŻYNIERÓW OGRODNIKÓW** wyspecjalizowanych w dziale przetwórstwa owocowo - warzywnego. Warunki do omówienia. Reflektanci proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Technicznego Centralnego Zarządu w godzinach między 8 a 12: Warszawa, ul. Bartoszewicza 7, V p. 1108

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie gminne, legitymacja PPR 21777, legitymacja tramwajowa 27747, legitymacja związkowa 1496, zaświadczenie pracy konspiracyjnej na nazwisko Pieńkowski Bolesław. 4668

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody: legitymację ORMO Nr 329 i legitymację z obozu koncentracyjnego na nazwisko Jarmoszuk Władysław. 4669

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Brodnica na nazwisko Nowocin Józef. 1110

NAUKĘ PŁYWANIA zorganizował Związek Zawodowy Skórzany dla swych członków pod kierownictwem instruktora Lisicy. Zbiórki w środy o godz. 20, basen YMCA, Konopnickiej 6 Informacje w Zw. Skórzanym, Nowy Zjazd 1. 1112

ŚLIMACZKU mój kochany, sercem myślami z Tobą, całuję najczulej, Rodryg. 1111

POSZUKIWANE biuralistki i maszynistka, siły wykwalifikowane. Oferty pod „Praca" do Administracji „Głosu Ludu", Smolna 12. 1106

Wydawca: **Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej**
Redaguje: **Komitet Redakcyjny**
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony.
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I-1090
B.G.K. Oddz Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp Spół. Oddz Wojew w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.—
1 mm x 1 szp za tekstem „ 50.—
Nekrologi: do 50 mm „ 50.—
od 50 m do 100 mm 60.—
powyżej 100 mm 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5.—
minimum 10 słów
maximum 40 słów
Opisowe: 1 mm x 1 szp. „ 120.—
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-30610